DZIŚ: DODATEK POWIEŚCIOWY

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 244. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 22 października 1932 r. | Rok XXVI.

„Djabelska sztuczka genewska"

Czy „Schupo" jest armją?

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 21. 10. Pod znamiennym tytułem „Djabelska sztuczka genewska" podaje organ zbliżony do rządu „Deutsche Allgemeine Zeitung" interesujące doniesienie z Genewy o wypracowaniu przez komisję stanów liczebnych (comission effectives) **kwestjonarjusza dotyczącego wartości militarnej sił policyjnych.** Kwestjonarjusz ten zawiera szereg pytań, dotyczących liczebności we wszystkich państwach europejskich. Pod pojęcie policji podpada policja na wsi, żandarmerja, policja miejska i inna, policja państwowa, straż leśna, straż celna, policja kolejowa, okrętowa, dworcowa, rzeczna, policja graniczna, ochrona wybrzeża itp.

Drugie pytanie dotyczy indywidualnego i zbiorowego **uzbrojenia sił policyjnych i środków transportowych, oraz lokomocji, jakiemi rozporządzają i zapasu broni.** Trzecie pytanie dotyczy sposobu wyszkolenia i instrukcyj. Czwarte pytanie interesuje się systemem rekrutacji, rodzajem i terminem trwania zobowiązania służbowego. Wreszcie przepisy skoszarowania.

Kwestjonarjusz ten ma być przesłany wszystkim rządom, ażeby **w ciągu 14-tu dni odpowiedziały na postawione pytania.** W konstrukcji tego kwestjonarjusza Niemcy dopatrują się **wyraźnej przeciwko nim zwróconej tendencji,** mającej na celu wykazanie, iż współczynnik potęgi wojskowej Rzeszy rozciąga się również na stopięćdziesiąt tysięcy głów policji **„Schupo", która faktycznie na podstawie bezpośrednich obserwacyj uchodzić może śmiało za formację równającą się wojskowej sile zbrojnej.**

AR.

Układy rządu polskiego z Francuzami

w sprawie uruchomienia kolei Śląsk-Gdynia na całej przestrzeni.

Warszawa, 21. 10. (tel. wł.) Prasa warszawska nadal pesymistycznie jest nastrojona wobec możliwości uzyskania w krótkim czasie drugiej transzy francuskiej pożyczki kolejowej. Wobec takiego stanu rzeczy **budowa drugiego, równoległego toru** na linji Śląsk-Gdynia jest również nieaktualna.

Najbardziej aktualną sprawą w chwili obecnej jest kwestja **podjęcia z dniem 1 stycznia ruchu kolejowego.** Stroną polska zaproponowała udziałowcom francuskim kupno od rządu polskiego lokomotyw i wagonów osobowych na sumę 100 milj. franków. Wypożyczone miałyby być tylko wagony towarowe. Jeśli udziałowcy francuscy wyraziliby na to zgodę, konsorcjum francusko-polskie będzie mogło podjąć z dniem 1-go stycznia ruch kolejowy **we własnym zarządzie.** Gdyby udziałowcy francuscy propozycję tę odrzucili, ministerstwo komunikacji podejmie eksploatację na rachunek konsorcjum.

Rokowania w tej sprawie trwają. Jak słychać, udziałowcy francuscy proponują ze swej strony **nabycie polskiego taboru** za znacznie niższą sumę, resztę potrzebnego sprzętu pragnęliby wydzierżawić od rządu polskiego.

::

Import masła polskiego do Niemiec

został uniemożliwiony.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 21. 10. Jak urzędowo komunikują prowadzone z Danją i Finlandją rokowania o reglamentację przywozu masła doprowadziły do pożądanego dla Niemiec rozwiązania. Dla obu tych krajów ustalone zostały **kontyngenty w wysokości 55.060 ton masła rocznie.** Ilość powyższa ulega podziałowi na oba te państwa stosownie do procentowego udziału w ogólnym przywozie masła na obszar Niemiec w latach 1929-31. Stawka celna ustalona została mniejwięcej **na 75 marek za 100 kilo, które rozciągać się będzie na wszystkie kraje, które posiadają z Niemcami traktaty na zasadzie największego uprzywilejowania.**

Ustalenie globalnego kontyngentu w wysokości 55.000 ton rocznie jest pociągnięciem, zwracającem się **dotkliwie przeciwko importowi masła polskiego.** W następstwie poprzedniego już wprowadzenia dla innych krajów ceł uprzywilejowanych, oraz dodatków walutowych dla krajów o słabej walucie, eksport polskiego masła, który jeszcze 1929 roku zajmował trzecie miejsce w ogólnym przywozie masła do Niemiec, **spadł w roku bieżącym do nieznacznej ilości 9% całkowitego importu masła.** Ustalenie kontyngentów z pominięciem udziału Polski zamyka całkowicie dostęp dla polskiego masła i musi być uważane jako **zarządzenie o charakterze wybitnie bojowym.** Protokół polsko-niemiecki o obrocie handlowym z marca 1932 r. został przedziurawiony i stał się dla nas zupełnie bezwartościowym.

AR.

Nowy napad bandycki hitlerowców na pociąg.

Gdynia, 21. 10.

Wczoraj, 20 bm. po południu, pociąg pospieszny, zdążający z Warszawy do Gdyni, obsypany został gradem strzałów rewolwerowych między stacjami Oliwą i Sopotami. Jak zdołano narazie ustalić, napastnikiem był oddział szturmowy hitlerowskich bandytów.

Na szczęście, prócz szkód materjalowych, **ofiar w ludziach nie było.**

Jak długo jeszcze będą przez Ligę Narodów tolerowane bandyckie napady zgraj hitlerowskich na obszarze „wolnego" miasta Gdańska?

Warszawski naśladowca Ghandiego

głoduje dalej.

Co mówią o nim władze.

Warszawa, 21. 10. (tel. wł.) Warszawski naśladowca Gandhiego prowadzi głodówkę nadal jako demonstrację przeciwko odebraniu mu koncesji na hurtownię tytoniową. Inwalida wojenny Czeremys, który głoduje już szósty dzień jest prawie **bez przytomności.** Mieszka on w małej facjatce przy rodzinie niej. Kalińskich, składającej się z 4-ch osób. Warunki sanitarne są okropne. Władze sanitarne postanowiły zbadać, czy choremu w takich warunkach nie grozi dalsze niebezpieczeństwo. Wczoraj badał go lekarz urzędowy starostwa. Opiekę nad nim roztoczyło prywatne pogotowie. Jeżeli Czeremys będzie chciał nadal głodować, władze mają zamiar przenieść go do szpitala, gdzie zastosowane by było **sztuczne odżywianie chorego.** Chory pije tylko wodę i pali papierosy.

Zarząd Monopolu Tytoniowego w związku z tą sprawą wydał komunikat, z którego wynika, że Czeremys **sam zrzekł się koncesji** w Jędrzejowie, otrzymawszy drugą w Przedborzu. Wkrótce zwrócił się do władz o przepisanie hurtowni na żonę, co nie zgadzało się z ustawami i dlatego mu odmówiono. Czeremys towar sprzedał, hurtownię zamknął i wyjechał w niewiadomym kierunku i dlatego to hurtownię oddano komu innemu.

Życie gospodarcze odetchnie.

Bank Polski obniżył dyskonto do wysokości 6% rocznie!

Warszawa, 20. 10. (PAT). Bank Polski zawiadamia, że stopa dyskontowa Banku Polskiego od dnia 21 października br. **wynosi 6%,** zaś stopa procentowa dla zastawów terminowych i otwartego kredytu 7%.

Warszawa. (PAT). Przy powzięciu uchwały obniżenia stopy dyskontowej rada Banku Polskiego kierowała się z jednej strony **potrzebą obniżenia ceny kredytu dla życia gospodarczego,** z drugiej zaś względami na utrzymującą się od paru miesięcy **poprawę sytuacji Banku Polskiego, a mianowicie na stałe polepszanie się stosunku pokrycia do obiegu banknotów oraz silnej zniżki portfelu wekslowego.**

Spadek funta został zahamowany.

Londyn, 20. 10. (PAT). Zaznaczający się w ciągu ubiegłych dwóch dni gwałtowny spadek funta szterl. został dziś powstrzymany wskutek interwencji banku angielskiego, który **począł masowo wysprzedawać dolary.** Kurs funta szterl., który przed południem wynosi 3,39 dol. za funt, po południu **poprawił się nieco, dochodząc do 3,39 i pół.**

W miarodajnych kołach City przewidują jednak dalszy spadek funta. Na przewidywania te wpływa fakt, że **rynek londyński nie przedstawia dziś dostatecznej przynęty dla inwestytorów zagranicznych,** którzy wycofują swoje depozyty, ulokowane w angielskich obligacjach państwowych i skonwertowane na bardzo niskie oprocentowanie, **lokując depozyty w innych krajach, gdzie się one lepiej procentują.**

O 14 proc. wzrosły ceny żywności

w Niemczech.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 21. 10. Ogólny poziom cen artykułów żywnościowych w Niemczech od szeregu miesięcy wykazuje **tendencję silnie zwyżkową.** W tym samym okresie czasu, gdy stawki zasiłków socjalnych i zarobków zostały kilkakrotnie zmniejszone, i siła kupna sfer pracujących uległa osłabieniu, **ceny środków żywnościowych, jak tłuszcze, wieprzowina, masło, mięso itp. podskoczyły o 14%.** Podwyżka ta spowodowaną została wyłącznie **wprowadzeniem wysokich ceł i kontyngentów.**

Agrarjusze niemieccy, którym rząd spełnia wszelkie ich handlowo-polityczne zachcianki, prowadzą istotnie **kampanję zmierzającą do wygłodzenia ludności.** Z tego powodu panuje wśród rzesz spożywców **olbrzymie wręcz rozgoryczenie, którego objawy znajdą wyraz w nadchodzących wyborach listopadowych.**

AR.

::

Gniezno otrzymało nowego starostę grodzkiego.

(PAT) Z dniem 16 bm. radca Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. **Suski** został przeniesiony na stanowisko starosty grodzkiego w Gnieźnie.

* *

Radca Suski brał czynny udział w pracach komisji dla nowego podziału państwa na województwa i wystąpił z własnym projektem.

Okrutny morderca skazany na szubienicę.

Zamordował, zwłoki wysłał w worku koleją, poczem porzucił je w polu. Kieliszek, karty i wyścigi. — Bez cienia żalu.

(Od warszawskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego.")

Warszawa, dnia 20. 10.

W dniu dzisiejszym stanął przed sądem doraźnym morderca dwóch żon **Walenty Milewski,** kelner z zawodu, obecnie bez pracy. Wprowadzono go na salę pod silną eskortą policyjną. Jest to mężczyzna lat 50, przeraźliwie chudy, o wystającej szczęce dolnej, owal łysej głowy pokraczny, płaskie czoło wśród zmarszczek, owłosienie twarzy szczecinowate, uśmiech bezmyślny, raczej głupkowaty, wzrostu średniego i pochylony ku ziemi. Głęboko osadzone, złe oczy zakrył grubemi szkłami okularów, które ciągle nerwowo poprawia, twarz mała, ptasia.

Na widzach robi wrażenie jak najprzykrzejsze.

Zamordował żonę swoją i karę więzienia już odcierpiał. Obecnie zamordował swą kochankę. Podleśną, która go utrzymywała, trupa nieszczęśliwej **zaszył w duży worek, nadał na bagaż,** wywiózł do pobliskich Ząbek pod Warszawą i tam za dworcem kolejowym, **na polnej ścieżce porzucił.** Pisaliśmy o tem obszernie. Jednak ciekawą rzeczą jest, jak sprawca tej zbrodni przedstawią swój straszny czyn.

Do czynu i winy przyznaje się. Na pytanie — dlaczego zabił i jak to zrobił — wcale nie odpowiada, wzruszając tylko ramionami. Wreszcie powiada, iż zabił kłódką. Ile razy uderzył — nie pamięta.

„Ona leżała na łóżku, powiada zbrodniarz. I później też leżała. Widziałem, że nie rusza się. Podałem jej wody. Już nie żyła. Położyłem ją na poduszkach. Wyszedłem, chodziłem po mieście. Gazety też oddałem za nią (zmarła była gazeciarką) i chciałem odebrać kaucję w agencji. Poszedłem na wyścigi. Wieczorem zjadłem lepszą kolację.

Na drugi dzień zapakowałem zwłoki do worka i do dużego kosza. Krew z podłogi wymyłem ciepłą wodą. Gotowałem sobie herbatę".

— W jaki sposób oskarżony zapakował zwłoki?

— A zwyczajnie, do worka.

— Czemu obwiązywał głowę zmarłej szmatami?

— Bałem się, że będzie przez worek i kosz zanadto krwawić.

— Czemu w Ząbkach Milewski wyjął zwłoki z kosza i schował osobno. Przecież można je było ukryć razem?

— Nie wiem

Następnie zadawał pytania oskarżonemu prokurator. Wynika z nich, iż zamordowana została eksmitowana z mieszkania. Miała też otrzymać zwrot kaucji od gospodarza domu w sumie 1.400 zł. Oskarżony domagał się, aby dała mu pieniędzy na wódkę. Gdy nie mógł nic wydobyć **na wódkę, karty i na wyścigi konne,** w sprzeczce zamordował swą przyjaciółkę, która go utrzymywała ze sprzedaży gazet. Osierociła ona jedno dziecko.

„Kłóciła się ze mną, powiada oskarżony. Wymawiała mi, że piję wódkę, że tracę pieniądze. Wygrałem na wyścigach dwadzieścia złotych, a ona myślała, że ja z domu wynoszę i sprzedaję rzeczy. Sam nie wiem, co zrobiłem".

Przed sądem staje cały szereg świadków, którzy opowiadają o życiu zmarłej ze zbrodniarzem. Zeznają również policjanci i wywiadowcy na temat śledztwa i wykrycia zbrodni.

Zeznaje też lekarz, który dokonał na miejscu obdukcji zwłok.

Twierdzi on, iż zmarła **najpierw była duszona.** Dobił ją uderzeniem w głowę jakiemś ostrem, twardem narzędziem. Oblał twarz **kwasem karbolowym,** aby zatrzeć wyraźne ślady ospy, po której mogłaby być rozpoznana.

Człowiek-potwór podczas całej rozprawy zachowuje się spokojnie, niekiedy cynicznie, okazując wyraźne lekceważenie i obojętność na to wszystko, co się dokoła niego dzieje. Raz poraz **próbuje udawać warjata.** Korzysta z tego jego urzędowy obrońca, który dwukrotnie prosi sąd o oddanie go pod obserwację psychjatry. Sąd odrzuca jego wnioski uznając, iż w zachowaniu się oskarżonego nie widzi nic anormalnego, poza udawaniem. Rozprawa nie trwa długo.

Po zamknięciu przewodu sądowego i mowach prokuratora i obrońy sąd ogłosił wyrok, skazujący Milewskiego **na karę śmierci przez powieszenie.**

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie. Odprowadzono go też zaraz do więzienia, zaś obrońca jego zwrócił się do Pana Prezydenta o łaskę dla wyrafinowanego mordercy.

P. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego skazany na śmierć Milewski przewieziony został do więzienia mokotowskiego, gdzie wczoraj wieczorem został powieszony.

Im dalej w las, tem więcej drzew.

Dalsze nadużycia w magistracie toruńskim.

Nie przebrzmiały jeszcze echa „niedociągnięć" w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Torunia, a już dowiadujemy się o nowych nadużyciach w Magistracie.

Szczegóły nie są jeszcze ogólnie znane — wiadomo tylko, że nie sięgają one, na szczęście, wysokich sum. Niemniej przynoszą one miastu znowu wstyd.

Rozumie się, że sprawą zajął się prokurator.

Powrotna droga Karpińskiego.

Aleppo, 20. 10. (PAT). Lotnik kpt. Karpiński, który dziś o godz. 9,40 **wystartował z Jerozolimy, wylądował w Aleppo o godz. 13,30.** W dniu jutrzejszym kpt. Karpiński **podejmuje lot do Stambułu.**

Pokłosie wesela w Koburgu.

Generał z apetytem. — Pierwsze miejsce dla Wilhelma.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 21. 10. Jak donoszą z Koburga dwór księcia Sachsen-Koburg-Gota padł ofiarą niewinnej zresztą köpenigjady. Korzystając z pojawienia się na widowni szeregu świetnych mundurów dawnej cesarskiej armji, **jakiś dowcipniś ubrawszy się w mundur generała z wszelkiemi orderami zjawił się na uczcie weselnej i czerpał pełnemi garściami kawior, łososie, popijając wino, koniak i szampana.** „Generał" używał tyle alkoholu, że ostatecznie uderzyło to wszystkich gości. Widząc, że jest obserwowanym, pomysłowy amator bezpłatnego jedzenia, znikł.

Również o innym pikantnym szczególe, donoszą z Koburga. Jako powód odmowy przybycia księcia Walji na uroczystość zaślubin podają, że chodziło tu o spór ceremonjalny. Mianowicie **imieniem ekscesarza Wilhelma II syn jego zażądał, ażeby książe Koburski zaprosił Wilhelma i w porządku orszaku weselnego zapewnił mu pierwsze miejsce przed księciem Walji.** Na tem tle doszło pomiędzy Hohenzollernami, a Koburgiem do głębokiej różnicy zdań. W następstwie **uroczystość została zbojkotowaną przez Hohenzollernów.** Jedynie książe Wilhelm pruski w charakterze prywatnym przybył do Koburga. **AR.**

Pogrom żydów

na uniwersytecie wiedeńskim.

Wiedeń, 20. 10. (PAT). Na uniwersytecie wiedeńskim doszło dziś po południu **ponownie do zaburzeń.** Pewien student żydowski został przez studentów narodowych socjalistów **zrzucony z t. zw. rampy na ulicę, wskutek czego odniósł ciężkie obrażenia.**

Policja obsadziła rampę i usunęła studentów narodowo - socjalistycznych do wewnątrz gmachu. Wkrótce potem doszło w jednej z auli **do bójki, w czasie której zraniono 4 studentów żydowskich.** W godzinę później powstała znowu bójka w auli, **w wyniku której 3 studentów odniosło rany.** Jeden z ranionych studentów został **aresztowany pod zarzutem wybijania szyb w auli.**

—::—

Kierownik O. W. P. w Poznaniu aresztowany.

Jak donoszą nam z Poznania w dniu wczorajszym aresztowała policja kierownika wydziału grodzkiego i powiatowego O. W. P. Bolesława Poradzewskiego za przestępstwa kolidujące z kodeksem karnym. W związku z przesłuchaniem w śledztwie Poradzewskiego, władze policyjne dokonały rewizji w domu Stronnictwa Narodowego i w biurach komitetu dzielnicy zachodniej O. W. P. grodzkiego i powiatowego. Osoby, obecne w tych biurach poddano rewizji osobistej, która trwała kilka godzin.

Równocześnie przeprowadzono rewizję w mieszkaniach prywatnych członków OWP Romana Kończala, Netwiga i innych.

70-letni notarjusz aresztowany za nadużycia.

Łódź. Na polecenie prokuratora przy sądzie okręg. dra Markowskiego został aresztowany popularny w Łodzi notarjusz 70-letni Eugenjusz Trojanowski. Rejent Trojanowski aresztowany został za dokonanie nadużyć przez przywłaszczenie pieniędzy, zebranych z tytułu opłat na rzecz skarbu państwa. Ze względu na zły stan zdrowia rejenta, co orzekli lekarze, nie można go było przewieźć do więzienia, wobec czego ustawiono posterunek policyjny w mieszkaniu rejenta, który przebywa w Łucku.

Sensacyjne aresztowanie podpalacza.

Nasz korespondent donosi nam **z Zalesia,** powiatu chojnickiego:

Dnia 18 września br. o północy powstał w zagrodzie Władysława Stoltmanna pożar, który zniszczył doszczętnie stodołę, chlew i kilka maszyn rolniczych oraz żyto. Powstała przez pożar szkoda wynosiła około 7.000 złotych, poszkodowany zaś był ubezpieczony w Tow. „Port" na ogólną sumę 18.000 zł. Już wówczas prowadzone dochodzenia ujawniły silne poszlaki, że nikt inny tylko poszkodowany podpalił własne zabudowania. Wobec tego Stoltmanna policja przytrzymała, lecz z powodu braku dowodów później go zwolniła.

Śledztwo było jednak nadal prowadzone przez policję, która zebrała tyle obciążającego materjału, że w dniu 19 bm. nastąpiło ponowne aresztowanie i osadzenie St. w więzieniu śledczym w Chojnicach.

Ponadto dowiadujemy się, że policja jest już na tropie sprawcy podpalenia stogów zboża w Kłodni, powiatu chojnickiego.

Zapewnienie bytu podoficerów zawodowych.

Warszawa, 21. 10. (Tel. wł.) Przepisy wykonawcze do nowego dekretu o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców mają zapewnić specjalne **przywileje zawodowym podoficerom, którzy wysłużyli 15 lat.** Mianowicie przysługiwać im będzie prawo **pierwszeństwa przy uzyskaniu stanowisk** nietylko w administracji wojskowej i państwowej, ale i w przedsiębiorstwach państwowych, a także w samorządach.

* * *

Powyższe zarządzenie stanowi dalszy etap rozwoju naszej młodej państwowości. Zapewnienie bytu podoficerów zawodowych, którzy swoje najlepsze lata poświęcili służbie wojskowej, było koniecznością, na którą czekano od lat, powołując się zresztą na pruski Zivilversorgungsschein.

Nowe przepisy odbiją się niewątpliwie korzystnie na jakości naszego korpusu podoficerskiego, tego trzonu armji, gdyż niejeden młody, a dzielny człowiek poświęci się chętnie zawodowi podoficera, wiedząc, że po kilkunastu latach, nie będzie musiał prosić o zajęcie w cywilu jak o jałmużnę, lecz zajęcie to będzie mu się należało.

Księcia Walji przywitano gwizdaniem.

Londyn, 20. 10. (PAT). W dniu dzisiejszym, gdy książę Jerzy przybył do dzielnicy robotniczej we wschodniej części Londynu celem dokonania **otwarcia schroniska dla marynarzy,** z zebranego w pobliżu tłumu rozległy się gwizdy i okrzyki **„Jeździcie samochodami, a my umieramy z głodu!"**

Okrzyki te pokryte zostały niemal odrazu okrzykami na cześć księcia. Przed przybyciem księcia **pewna liczba bezrobotnych wtargnęła siłą do budynku, lecz została usunięta przez policję, która aresztowała 3 osoby.**

Tajfun szaleje.

Hanoi, 20. 10. (PAT) U wybrzeży Annamu **szaleje tajfun, wyrządzając olbrzymie szkody.** Wiele linij telefonicznych zostało zerwanych. **Cały szereg domów uległo zniszczeniu. Donoszą o kilku wypadkach śmiertelnych.** Szczegółów narazie brak.

Wiadomości telegraficzne.

Wspaniałe przyjęcie nowego ambasadora włoskiego.

Warszawa, 21. 10. (tel. wł.) Z całym splendorem przyjmowany był wczoraj na zamku nowomianowany ambasador włoski, p. Giuseppe Bastianini, który wręczył Panu Prezydentowi swe listy uwierzytelniające Jechał on na Zamek, poprzedzany przez szwadron ułanów. W powozie towarzyszył mu szef protokułu, p. Przeździecki.

Na Zamku obecny był również premjer Prystor oraz kilku ministrów.

Wielki pożar w fabryce warszawskiej.

Warszawa, 21. 10. (tel. wł.) Wczoraj powstał groźny pożar w warszawskiej fabryce wyrobów izolacyjnych. Pożar przybrał błyskawicznie **wielkie rozmiary.** Sprzyjały temu łatwopalne materjały, jak **smoła i korki,** które nagromadzone były w fabryce w wielkich ilościach. Z ratunkiem pospieszyły trzy oddziały straży, które nie zdołały jednak nic uratować. **Straty są znaczne.** Policja prowadzi dochodzenia, celem ustalenia przyczyny pożaru. Fabryka była ubezpieczona.

Oszukańczy żyd zbiegł z kraju.

Warszawa, 21. 10. (tel. wł.) Na usługach **kolektur warszawskich** był niej. Izrael Srebrnik. Brał on w komis losy loteryjne i sprzedawał je, przeważnie na prowincji. Cieszył się zaufaniem nietylko kolektur, ale i klientów.

Przed kilkoma dniami znikł on bez wieści. Wyszło wtedy na jaw, iż zbrodniczy żydek **zdefraudował** powyżej 10 tys. złotych. Zameldowano o tem policji, ale dość późno i defraudant ulotnił się bez wieści. Przypuszczają, iż Srebrnik, mając większą gotówkę, zbiegł do Palestyny.

6-letnie dziecko zmarło na Heine-Medina.

Katowice, 20. 10. (PAT) Donoszą z Rybnika, że zanotowano tam wypadek choroby Heine-Medina, której uległo 6-letnie dziecko.

Waldemaras pisze książkę.

Ryga, 20. 10. PAT. Donoszą z Kowna, że Waldemaras udał się za granicę. Wyjazd jego pozostaje w związku **z wydaniem przez niego książki, poświęconej sprawie wileńskiej i kłajpedzkiej.**

40 osób pod gruzami chłodni.

Bern, 20. 10. (PAT). W pobliżu dworca kolejowego stacji St. Margarethen **zawalił się dziś budynek wielkiego magazynu chłodni na skutek przeciążenia towarami. Około 40 osób znalazło się pod gruzami.** Według ostatnich wiadomości, **9 osób poniosło śmierć** na miejscu, **wiele zaś lżej i ciężej rannych przewieziono do szpitala.**

Wykrycie fabryki fałszywych monet w Kieleckiem.

Katowice. (PAT) Policja śląska zlikwidowała w tych dniach fabrykę fałszywych monet w Wolbromiu koło Olkusza. W mieszkaniu fałszerza przeprowadzono rewizję, która dała rewelacyjne wyniki. Znaleziono kilkaset sztuk podrobionych monet srebrnych 10, 5 i 2-złotowych oraz 5 markowych niemieckich, jak również przyrządy, służące do fabrykacji fałszywych monet. Na czele szajki fałszerzy stało 2 braci Karbowników z Dąbrowy Górniczej.

List z Paryża.

Na starą nutę.

Brak polskiej propagandy — podkopuje prestiż Rzeczypospolitej.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w październiku.

Jak pisaliśmy, wybór nasz do Rady Ligi Narodów był zapewniony, zarówno dzięki sytuacji w jakiej się znalazła sama instytucja Ligi, jakoteż z powodu przychylnego ustosunkowania się do zagadnień genewskich Polski. Liga Narodów przeżywa ciężki kryzys i jest w położeniu towarzystwa, które z radością wita kandydatów na stanowiska członków wydziału. Powtóre, nie ulega wątpliwości, że projekt rozbrojenia moralnego wysunięty przez Polskę, **zyskał dużą sympatję w demokratycznych krajach Europy i świata.** Bardzo charakterystyczna jest **opinja o „rozbrojeniu moralnem“ publicystyki hiszpańskiej, która ma ogromny wpływ na zdanie całej południowej Ameryki.** Tem się tłomaczy zwiększenie głosów, rzuconych na szalę Rzeczypospolitej w Genewie.

Mylnem byłoby wprawdzie przekonanie, że poszczególne rządy dążą do zrealizowania naszego postulatu. Niestety, zbyt wiele przeszkód i zbyt wiele nienawiści nagromadziło **całkowite wyrugowanie pojęć etycznych w dziedzinie polityki,** by godząc się na wniosek polski, zmienić od jednego zamachu całą organizację życia społecznego. Ale nie można było również głosować przeciw państwu, które, chociażby nawet teoretycznie domaga się oparcia bezpieczeństwa świata na podstawach moralnych.

Lojalnie więc przyznając i celowość i historyczne znaczenie projektu rozbrojenia wysuniętego przez delegację polską nad Lemanem — musimy jednak zwrócić uwagę, że **zupełnie, ale to zupełnie nie wykorzystała go nasza propaganda zagraniczna.** Prasa hiszpańska mówiąc o rozbrojeniu moralnem **przypisuje częstokroć autorstwo projektu Belgji.** Również publicyści francuscy, posługujący się argumentami tezy polskiej, nie są należycie poinformowani o jej historji.

We Włoszech ironizowano z początku na temat „moralności rozbrojeniowej“ Polski — **a teraz zwalczając projekt Rzeczypospolitej, obarcza się odpowiedzialnością za niego — Francję.** Podobnie jest w Niemczech. Na scenie wielkich wydarzeń świata rozpoczęto dyskusję nad rozbrojeniem moralnem — **ale nie pada w niej nigdzie słowo Polska.**

Nie jest to dobrze. Propaganda własnych wielkich idei jest obowiązkiem państwa; zwłaszcza państwa, znajdującego się w podobnych warunkach jak Rzeczpospolita. Pod naszym adresem padają oskarżenia ciężkie i groźne; brak należytej reakcji nie przyczynia się bynajmniej do podtrzymania prestiżu Polski na zewnątrz.

BRAK ŚRODKÓW — CZY NIEUDOLNOŚĆ?

Odpowiedź na zarzut niedostatecznie zorganizowanej akcji informacyjnej za granicą jest zwalenie winy na kryzys i całkowity brak funduszów. Jednakowoż dokładniejsza obserwacja faktów stwierdza, że jest inaczej. We Francji, Anglji, Stanach Zjednoczonych, nawet we Włoszech **ukazują się książki polskich autorów, poświęcone zagadnieniom współczesnym.** Są to dzieła wydawane starannie i kosztownie. Przeważnie monografje działających w Polsce polityków, dalej opracowania historyczne, wykazy statystyczne, historja naszej kultury, wykazy regjonalne, ba! nawet wspaniale wydana historja teatru polskiego. Książek mówiących o Polsce jest stosunkowo biorąc, dość dużo. Zarzutem sformowanym z punktu widzenia objektywizmu naukowego byłoby zbyt daleko idące przedstawianie wydarzeń i życia współczesnej Polski — **pod hasłem działalności tylko pewnych osób i pewnych grup.** Ale jest to zarzut mniejszej wagi, gdyż i w kraju robi się wszystko, aby zwrotnicę historycznej prawdy nastawić na fałszywy tor. Ta dowolność sądów nie jest zbyt groźna, gdyż prędzej czy później ulegnie całkowitej rewizji. A dzisiaj może nawet mieć pewne dodatnie znaczenie. Z punktu widzenia naszych interesów np. we Francji, jest lepiej przy obecnym układzie stosunków w Polsce, pisać że „tworzono Legjony z myślą, że kiedyś zwrócą się one przeciwko Niemcom“, aniżeli opowiadać aljantom, jak to było naprawdę.

Natomiast o wiele poważniejszym zarzutem jest stwierdzenie braku celowości tak pojętej propagandy.

Dzieła historyczne i monografje polskie wydawane w języku francuskim czy angielskim, znajdą się może, zwłaszcza przesłane gratisowo, w bibljotekach profesorów czy polityków. W 90 na 100 wypadkach będą tam stały nierozcięte. A w 99 proc. echo o nich nie dojdzie do szerokich warstw społeczeństwa i nie zainteresuje opinji publicznej. Tłomaczenie powodów tej obojętności z jaką się spotykają na rynku księgarskim elaboraty naukowe lub półnaukowe, przerosłoby ramy artykułu. **Musimy się zadowolnić stwierdzeniem faktu, że dzieła te rzadko kto kupuje, mało kto czyta a nikt nie poświęca im większej uwagi. Jedną z przyczyn będzie tu z pewnością owe zawrotne tempo życia, wobec którego wszystkie „najnowsze historje współczesne“ stają się po kilku miesiącach książkami kwalifikowanemi tylko na makulaturę.** Z jakiem bowiem uczuciem czyta się np. zdanie, „że faszyzm odnosi się życzliwie i przychylnie do Polski“ — jeżeli dzienniki włoskie traktują stale Małą Ententę i Polskę jako „stati vasali“ — wasalów (?) Francji!

POTĘGA SZÓSTEGO MOCARSTWA.

W dzisiejszej epoce nerwowości, pośpiechu, żądanie informacji szybkich, podawanych najtreściwiej i najprzystępniej — zastępuje całkowicie cały balast literatury naukowej — **radjo, kino i prasa.** Prasa zwłaszcza. Głód wiadomości i zainteresowanie biegiem wydarzeń świata jest większe aniżeli dawniej, gdyż przy demokratyzacji społeczeństw i ciągle wzrastającej oświacie, **obejmuje coraz to szersze warstwy społeczne.** Człowiek ulicy na zagłębianie się w labiryncie historji, nawet współczesnej, **niema ani czasu ani ochoty.** Ale czekając na metro, jadąc do fabryk i biur, w przerwach pracy, w przerwach posiłku, w antraktach kinowych — łyka codziennie tę dawkę wiadomości bieżących, tak politycznych jak i literackich, które daje mu dziennik. Lekarstwo działa — i **ogromne masy zaczynają myśleć kliszami dziennikarskiej sugestji.** Według tego, co pisze „Journal De Debats“, „Republique“ czy „Populaire“ — urabia się sąd opinji, sąd społeczeństwa który w wielkich demokracjach Zachodu **decyduje o organizacji życia społecznego, o polityce danego kraju, o stosunkach i sympatji względem innych państw i narodów.** Artykuł **w „Timesie“, „Republique“ czy „Populaire“** — artykuł utrzymany w tonie nieprzychylnym dla Polski — przyniesie nam **więcej strat,** aniżeli da pożytku najlepiej, najsubtelniej napisana „Historja Polski Współczesnej“. Dzieło naukowe lub popularno-naukowe przeczyta w najlepszym razie, kilkaset ludzi. Artykuł w dzienniku przeczyta kilkaset tysięcy; jeżeli napisany jest dobrze, zwięźle i silnie — odrobienie szkody wyrządzonej fałszywem przedstawieniem kwestji — jest ogromnie trudne.

Z tego też powodu poświęca się na Zachodzie prasie o wiele więcej uwagi aniżeli się to w Polsce zdaje. Herriot mówił niedawno, że bez pośrednictwa prasy cała jego akcja polityczna chybiłaby celu. Nie mógłby jej bowiem uzgodnić z opinją Francji. Podobne zdanie wygłosił tydzień temu Mac Donald, prosząc o poparcie akcji rozbrojeniowej przez prasę W. Brytanji.

POLSKA — A PRASA ŚWIATOWA.

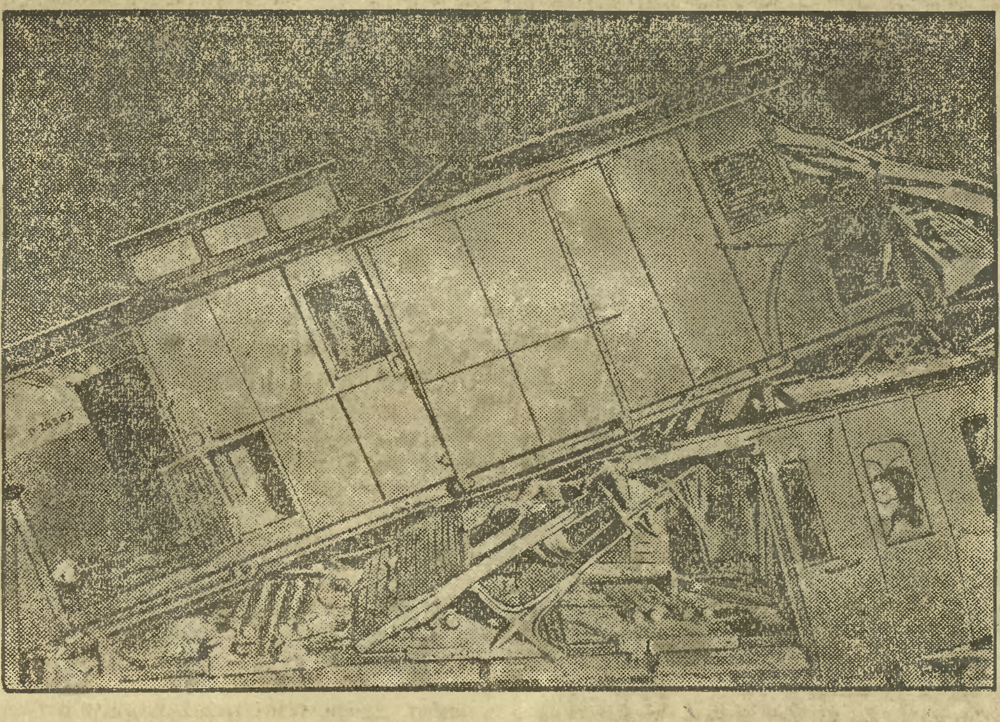
Jeżeli gdzieindziej stwarza się nowe katedry dziennikarstwa i zakłada się „szkoły prasy“ o bardzo wysokim poziomie, jeżeli w Paryżu, Berlinie czy Londynie należyte zorganizowanie akcji prasowej uważa się za podstawowy obowiązek ministerstwa spraw zagranicznych — u nas traktuje się opinję wielkich organów Europy z pogardliwem wzruszeniem ramion. **Przechodzimy do porządku nad szeregiem nieprawdziwych wiadomości o Polsce, nie uważamy za stosowne reagować na ciężkie oskarżenie i zarzuty, które padają pod naszym adresem z trybuny opinji europejskiej.** Wogóle „odnośne czynniki“ wychodzą z założenia, że zajmować się tym odcinkiem polityki zagranicznej — jest zupełnie zbyteczne.

Konsekwencje takiego ujęcia zagadnienia naszej propagandy nie pozwalają na siebie czekać. O Polsce wie się na Zachodzie mniej, aniżeli o Sjamie czy Egipcie. A to, co się wie — jest albo z gruntu fałszywem albo bardzo dla nas niepochlebnem. I w ten sposób oddalamy się coraz bardziej od zachodnich społeczeństw Europy. Lecz aż nadto wątpliwem, czy wyjdzie to nam na pożytek.

Tad. Kiełpiński.

—o—

Katastrofa kolejowa pod Cerences we Francji.



Oto pierwsze zdjęcie katastrofy, o której już pisaliśmy. Pociąg osobowy wpadł na towarowy, czego wynikiem było 8 zabitych i przeszło 20 ciężko rannych.

Gabinet Maniu w Rumunji.

Bukareszt. (PAT) Minister Maniu podjął się misji tworzenia gabinetu i oświadczył przedstawicielom prasy, że **listę członków nowego rządu przedstawi królowi w dniu dzisiejszym.**

F. Antoni Ossendowski. 18)

Pożółkły list

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Olbrzymie płótna miały jeden i ten sam podpis autora:

Wetney Gard, pinx.

We wszystkiem wyczuwała się przykra maniera i mieszczańska gruboskórna pretensjonalność.

Młody człowiek w milczeniu wskazał Annie fotel i zapalił żyrandol.

W tem jaskrawem świetle salon wydał się jeszcze bardziej nieestetycznym, przypominając raczej skład przedmiotów zbytku wśród których z trudnością można było odróżnić rzeczy wartościowe od fabryczno-artystycznej tandety.

— No i cóż, **my dear?** — spytał mężczyzna, podchodząc do Anny. — Czy namyśliłaś się ostatecznie? Spuściła oczy i odparła głuchym głosem:

— Będzie tak, jak mówiłam! Albo pojadę z dziadkiem, albo też nie pojadę wcale!

Przez twarz młodego człowieka przemknęła błyskawica wściekłości. Szare, zimne oczy wpiły się w pochyloną głowę dziewczyny, a szczęka wysunęła się naprzód, prężąc zwały mięśni koło uszu.

— To tak, panno Wagner? — szepnął groźnie.

— Tak, panie Wetney Gard! — odpowiedziała stanowczo.

Malarz przeszedł się kilka razy po salonie i, zmieniając nagle ton, zaczął mówić jak gdyby wzruszonym nagle głosem, teatralnym ruchem potrząsając głowę i ściskając potężne ręce o węzłowatych, grubych palcach:

Na nic więc moje błagania i moja miłość?! **My God!** Czyż pani nie uświadamia sobie, iż w tej przeklętej Warszawie nasz stosunek skończy się zwykłym dramatem, którego oboje będziemy żałowali przez całe życie? Tu coś stoi nam na przeszkodzie... Kocham, o jakżesz gorąco i niepodzielnie kocham panią!... Wiem, że pani odpowiada mi wzajemnością... a tymczasem żadna poważna rozmowa nasza nie może być zakończona, coś krzyżuje nasze plany! Musimy pozostać we dwoje choćby parę tygodni, aby się poznać bliżej, wyjaśnić szczegóły naszego życia... Chcę uniknąć nieporozumień i niedomówień, tak bardzo niebezpiecznych w życiu małżeńskiem... **Annie, Annie,** dlaczego nie chcesz mnie zrozumieć i dopomóc mi?

Milczała, nie podnosząc na niego oczu.

Ukląknął przy niej i, ująwszy ją za ręce, przyciskał jej wąskie dłonie do swej potężnej szczęki, szepcąc namiętnie:

— Kocham ciebie **Annie,** kocham nad życie!

Spojrzała na niego rozpromieniona i szczerze wzruszona.

— Gdy słyszę ten twój głos — wierzę ci, chcę ci wierzyć!... — szepnęła, pieszcząc go po włosach.

— Co to znaczy: „chcę wierzyć“? Czyżbyś wątpiła w moje uczucia dla siebie? — pytał z udanem oburzeniem w zachrypniętym nieco i niedźwięcznym głosie

— Wydaje mi się chwilami... tak! Jestem tego pewna, że masz przedemną jakąś tajemnicę... Przerażającą, straszną tajemnicę! — powiedziała, smutnie zwieszając główkę. Wetney Gard zerwał się na równe nogi i, wymachując atletycznemi ramionami, krzyknął:

— To wpływ tego starego czarownika, przeklętego znachora, — twego dziada! To on w jakiś niepojęty sposób stoi pomiędzy nami! W dzień i w nocy czuję na sobie wzrok tego starego warjata!

— Panie Gard! Mój dziad nie jest ani warjatem, ani czarownikiem! — upomniała go surowym głosem.

— Kimże on jest, do djabła?! — wybuchnął malarz.

Wpatrując się w zaczerwienioną z gniewu twarz Wetneya, rzekła z naciskiem:

— Wielkim i potężnym lekarzem, o, większym i potężniejszym, niż pan może sobie wyobrazić, i — człowiekiem bardzo nieszczęśliwym.. Ameryka zabrała mu ukochaną żonę i zgubiła ją bezpowrotnie!..

Na ordynarnej i brutalnej twarzy Garda odmalowało się wyraźne zmieszanie i nagły strach.

— Cóż się z nią stało? — spytał, zaciskając zęby i podejrzliwie patrząc z podełba.

Spojrzała na niego spokojnie i odparła łagodnym, lecz stanowczym tonem:

— Opowiem panu o tem dopiero wtedy, gdy usłyszę spowiedź pana. Muszę o panu wszystko... wszystko wiedzieć, bo wiem, że miałeś „przeszłość“... O sobie nie mam nic do powiedzenia... mogę się tylko wykazać przeszłością moich rodziców...

— Annie, Annie — zaczął Amerykanin, siadając na poręczu fotelu i ramieniem otaczając dziewczynę. — Umiłowana moja, cudna, najcudniejsza!... Pozostaw tu starego i — pojedziemy we dwoje, połączeni na zawsze, na zawsze.. Błagam ciebie! Powrócimy już jako mąż i żona, połączeni na zawsze, na zawsze... Słuchała go płonąc cała i drżąca, a on pochylał się coraz więcej, coraz niżej, aż schwycił ją wpół, podniósł jak piórko i, przyciskając do piersi, ustami szukał jej warg, mrużąc szare, zimne oczy i poruszając gwałtownie potężną szczęką.

Nie broniła mu się prawie.

Już usta ich spotkaćć się miały, gdy stojący na stoliku telefon zadzwonił przeraźliwie.

Drgnęli i instynktownie oderwali się od siebie.

— Halo! Cóżeś zwarjował? — krzyknął Wetney, przykładając słuchawkę do ucha. Po chwili wyprostował się i nachmurzył czoło Wysłuchawszy raportu portjera, telefonującego z holu, mruknął:

— Wprowadź go do pracowni, Romanie!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO". Dziś i dni następnych wielki film egzotyczny twórcy „Poganina" i „Trade Horna" Van Dyka, p. t. **„Człowiek małpa".** W roli głównej John Weissmüller. Bogaty nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych sensacyjny film p. t. **„Djabeł".** W roli głównej Roc la Roque i Sue Caroll. Dwa nadprogramy.

TEATR DOMU LUDOWEGO. W czwartek, dnia 20 bm. o godz. 20,15 4-aktowa komedja H Zbierzchowskiego **„Małżeństwo Loli".**

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE I SYMPATYCY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI.

Dnia 22. bm., t. j. w sobotę o godz. 20 odbędzie się **w Domu Ludowym przy ul. Św. Jańskiej**

INFORMACYJNE ZEBRANIE

na które zaprasza uprzejmie wszystkich przyjaciół i członków swych

Za Zarząd:

M. Mistat, przewodn. **Światowiak,** sekretarz.

STATKI OCZEKIWANE W GDYNI.

24 bm. par. „E. H. Stinnes" (Speed).

POSIEDZENIE KOMISJI ROZJEMCZEJ W SPRAWIE PŁAC MARYNARZY.

W związku z arbitrażem w sprawie płac załóg okrętowych na statkach polskich, odbyło się 20 bm., w Warszawie w ministerstwie przemysłu i handlu posiedzenie komisji rozjemczej pod przewodnictwem dyrektora Urzędu Morskiego inż. St. Łęgowskiego.

REZOLUCJA W SPRAWIE POLSKIEGO GIMNAZJUM W BYTOMIU.

Zebrani w dniu 17 października 1932 r. w lokalu „Domu Ludowego" m. Gdyni, na posiedzeniu Związku Towarzystw, prezesi 124 organizacyj społecznych z terenu Gdyni, zaprotestowali jak najostrzej przeciw pogwałceniu przez rząd niemiecki 98 art. Konwencji Genewskiej o prawach mniejszości, przez przewlekanie zezwolenia koncesji na otwarcie pierwszego polskiego gimnazjum w Bytomiu.

Przyjęto rezolucję tej samej treści co w Inowrocławiu i w innych miejscowościach. Tekst rezolucji podał „Dziennik Bydgoski" już w n-rze 243 w kronice prowincjonalnej.

NOWY ŻYDOWSKI POŚREDNIK KOMISARJATU RZĄDU.

Nowy Komisarz Rządu p. Czerwiński zaangażował w tych dniach do współpracy jako **referenta prasowego** gdyńskiego korespondenta **żydowskiego „Ekspresa Ilustrowanego",** drukowanego w Łodzi.

Nie wchodzimy w pobudki, jakie kierowały wyborem p. Komisarza Rządu, który, posiadając u siebie grono wytrawnych i poważnych urzędników, zdecydował się na powierzenie tak ważnej nietylko dla społeczeństwa gdyńskiego, lecz i dla całego kraju, służby informacyjnej **jedynemu na terenie Gdyni przedstawicielowi mniejszościowego dziennika.**

Pozwalamy sobie wyrazić obawę, **że na tym** nowym pośredniku mniejszościowym w dziedzinie obsługi prasowej, Gdynia, na którą skierowana jest uwaga całego społeczeństwa, wyjść może podobnie, jak na swoim dotychczasowym, również mniejszościowym pośredniku w dziedzinie finansowej.

Wiadomo bowiem, że pośrednik ten **(p. Goldhaar)** już od wielu miesięcy stale przebywa zagranicą, gdzie z uszczerbkiem interesów kierowanego przez siebie M. T. K. usilnie i bez przerwy „stara się" jako pośrednik o uzyskanie pożyczki dla Gdyni. Wynik jednak jest taki, że pośrednik do dziś mocno siedzi zagranicą i nadal „stara się o pożyczkę", natomiast niedojście do skutku z wiosną b. r. zapowiedzianej wówczas pożyczki szwajcarskiej stało się **jedną z przyczyn ustąpienia** poprzedniego Komisarza Rządu p. **Zabierzowskiego.** Kasy zaś miejskie od dwóch zgórą miesięcy świecą pustkami.

Czy p. Komisarz Czerwiński nie uważa, że pośrednictwo w obsłudze prasowej korespondenta żydowskiego dziennika z Łodzi może być uważane przez katolickie społeczeństwo w Gdyni za obrazę uczuć narodowych i religijnych? Wszak próbkę oburzającej prowokacji mieliśmy już przed kilku dniami, gdy ten dziennik żydowski z wielkim hałasem wzywać zaczął społeczeństwo polskie do składek łańcuszkowych na budowę Bazyliki Morskiej.

DALSZE ŚLEDZTWO W SPRAWIE B. KAPITANA PORTU ZALESKIEGO.

Cały dzień dnia 18. bm. przesłuchiwał sędzia sądu grodzkiego p. Długoński dalszych świadków w liczbie 24 w sprawie stawianych p. Zaleskiemu publicznie zarzutów nadużycia władzy, przemytu i in. Przesłuchania te spowodowane zostały przez komisję dyscyplinarną, gdyż wielu świadków nie pozostających w służbie państwowej, a więc nie obowiązujących do składania zeznań przed komisją dyscyplinarną, odmówiło stawiennictwu przed tą komisją.

Tegoż samego dnia odbyła się też przed sądem grodzkim (naczelnik sądu dr. Potoniec) rozprawa karna **przeciwko kpt. Zaleskiemu o oszczerstwo,** z oskarżenia b. sekretarza kapitanatu portu **por. Pietronia,** któremu kpt. Zaleski zarzucił włamanie się do jego biurka i wykradzenie urzędowego aktu, kompromitującego rzekomo kpt. Zaleskiego.

Na wniosek oskarżonego rozprawę odroczono dla przesłuchania dwóch świadków odwodowych.

Otwarcie jubileuszowej dziesiątej wystawy dorocznej

Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych w Grudziądzu

W salach Muzeum Miejskiego w Grudziądzu otwiera swe podwoje, ku upamiętnieniu dziesiątej rocznicy swego chlubnego istnienia i wielce owocnej pracy, Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych dla jubileuszowej wystawy, która będzie wielkim przeglądem dorobku i twórczości nietylko uczniów tej szkoły, lecz niemniej chlubnem świadectwem umiejętnej pełnej umiłowania pracy pedagogicznej, kierownika tej szkoły p. prof. Szczeblewskiego.

Protektorat nad wystawą przyjęły najwybitniejsze osobistości i dostojnicy dzielnicy pomorskiej, a to: J. E. ks. biskup Okoniewski, wojewoda pomorski p. Kirtiklis, p. generał Pasławski, kurator szkolny p. dr. Pollak, komandor Solski i starosta krajowy p. W. Łącki. Do komitetu honorowego powołani zostali najwybitniejsi przedstawiciele władz, duchowieństwa, sfer społecznych i gospodarczych oraz prasy.

Nie wątpimy, że całe społeczeństwo pomorskie, które już wielokrotnie, a zwłaszcza w lecie br. w Gdyni, miało sposobność podziwiać na wystawie regionalnej prace tej szkoły, posiadającej kilka wybitnych, chlubę tej szkole przynoszących talentów, nie omieszka i teraz z okazji dziesięciolecia tej pożytecznej uczelni, dać dowód swego uznania, licznem zwiedzeniem wystawy.

Mamy też niepłonną nadzieję, że miasto Gdynia, jako morska stolica Polski, a wkrótce może, jeżeli nie formalna, to faktyczna stolica Pomorza i Wybrzeża weźmie w wystawie gremjalny udział.

Jeszcze w sprawie „Atlanticu".

Sprostowanie wedle tekstu urzędowego.

Pomorski Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej

L. dz. 2044/32.

Bydgoszcz, dnia 15 października 1932r.

Do **Redakcji Dziennika Bydgoskiego** w Bydgoszczy.

Nieniejszem na mocy dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie Tymczasowych Przepisów Prasowych (Dz. P. P. P. Nr. 14 poz. 186), proszę o umieszczenie sprostowania notatki z numeru 238 z dnia 15 października 1932 r. p. t. „Atlantic" coraz więcej tonie".

Nieprawdą jest, że „oficera Straży Granicznej p. Bocheńskiego, który spowodował swoim raportem dochodzenia skarbowe i karne przeciwko firmie „Atlantic" przeniesiono na inne miejsce służbowe".

Prawdą natomiast jest, że decyzja przeniesienia podkomisarza Bocheńskiego z Gdyni na inne miejsce służbowe zapadła przed dochodzeniami skarbowemi przeciwko firmie „Atlantic", a tylko ze względu na czas zimowy faktyczne przeniesienie dokonano na wiosnę br.

Nieprawdą jest, że „dochodzenia zaś wkrótce umorzono jako bezpodstawne".

Prawdą natomiast jest, że dochodzenia przeciwko firmie „Atlantic" skierowano do Sądu Okręgowego w Gdyni.

Kierownik Inspektoratu Okręgowego Dunin-Wąsowicz, inspektor.

*

Uwaga Redakcji: Jakkolwiek powołany w piśmie dekret z 7 lutego 1919 wcale nas nie obowiązuje do umieszczenia sprostowania, czynimy to z chęcią i z własnej woli, gdyż w artykule pod powyższym tytułem nie mieliśmy wcale zamiaru zarzucać Inspektoratowi Okręgowemu Straży Granicznej chęci sparaliżowania dochodzeń skarbowych czy sądowych w sprawie „Atlanticu", lecz stwierdziliśmy tylko czysto objektywnie fakt przeniesienia podkom. Bocheńskiego na inne stanowisko w kilka dni po wykryciu rzekomych nadużyć w „Atlanticu", nie wchodząc w to, czy przeniesienie p. B. miało jakikolwiek przyczynowy związek z aferą „Atlanticu".

Jesteśmy nawet wdzięczni Inspektoratowi Okręgowemu za nadesłanie sprostowania, gdyż wpłynie ono, a zwłaszcza końcowy jego ustęp, na uspokojenie opinji publicznej, która domagała się autorytatywnego wyjaśnienia, jaki obrót wzięła sprawa, która swego czasu, jak niemniej obecnie, tak mocno poruszyła opinję publiczną.

*

Dowiadujemy się równocześnie z przyjemnością, że obecne kierownictwo firmy, po ustąpieniu p. Mosiewicza ze stanowiska dyrektora, zdołało w krótkim czasie wyświetlić i zlikwidować wszystkie tej firmie w ostatnim czasie poczynione zarzuty, a **oddając winnych szantażu i defraudacji w ręce prokuratora,** przyczyniło się w znacznej mierze do przywrócenia w całej pełni zaufania do tej firmy i do uzdrowienia jego stosunków portowo-handlowych.

Należy się spodziewać, że wynik dochodzeń sądowych da nietylko samej firmie należną satysfakcję, ale będzie równocześnie najlepszem ostrzeżeniem dla wielu na tutejszym terenie żerujących szantażystów.

Pracownicy adwokaccy i notarjalni

w imię sprawiedliwości społecznej domagają się zabezpieczenia prawa do chleba i pracy.

Nawiązując do doniesienia korespondenta naszego z Poznania o zjeździe delegatów Związku Pracowników Adwokackich i Notarjalnych, podać możemy dziś dalsze szczegóły.

Zjazd rozpoczął się w niedzielę mszą św. O godz. 11 w sali hotelu „Boulevard" zagaił zebranie p. Niełacny Kazimierz z Ostrowa, prosząc do prezydjum p. Włodzimierza Dorożałę z Poznania jako przewodniczącego oraz **p. Kardasia z Bydgoszczy,** Kuncewicza z Gniezna, Nowakowskiego i in. jako ławników i sekretarzy. Przewodniczący p. Dorożała powitał im. Związku przedstawicieli Unji Pracowników Umysłowych, Związku Urzędników Sądowych Apelacji, Zw. Pracowników Bankowych, prasy, delegatów itd. oraz scharakteryzował atmosferę, w jakiej zjazd przystępuje do obrad.

Kwestję przystąpienia związku do Unji Związków Pracowników Umysłowych referował p. Gregorowicz.

Zkolei sprawozdanie z walnego zjazdu w czerwcu ub. r. w Lesznie odczytał p. Tadeusz Dorożała. Sprawozdanie sekretarza uwypukliło pracę związku dla obrony zagrożonych praw. Związek posiada obecnie własny organ prasowy. Najlepiej działają oddziały w Poznaniu, Gnieźnie i Ostrowie.

Po sprawozdaniach sekretarza i skarbnika zabrał głos p. Kazimierz Niecały z Ostrowa im. komitetu wykonawczego. W dłuższem przemówieniu poruszył sprawę ubezpieczeń społecznych, ustaw i ochrony pracy, a przedewszystkiem kwestji konsultacji prawno-sądowej, tzw. **„pokątnego doradztwa".**

Rezolucje-petycje do ministrów **sprawiedliwości i opieki społecznej, sejmu i komisji kodyfikacyjnej** zebrani przyjęli **w spontanicznym odruchu samoobrony jednogłośnie.**

Nad sprawą zmian statutu, funduszu zapomogowego i składek wywiązała się szersza dyskusja, w której m. in. zabierali głos **pp. Kardaś i Werno z Bydgoszczy.** Uchwalono utrzymać dotychczasowe składki. Regulamin sądu koleżeńskiego wyda zarząd główny w ciągu miesiąca.

Po żywej dyskusji pod koniec zebrania, uchwalono przystąpić do Unji Pracowników Umysłowych. Wykonanie uchwały poleca się zarządowi głównemu.

Rezolucje.

„Zjazd walny stwierdza, że ogłoszona codopiero ustawa o ustroju adwokatury, w skutkach swych **pozbawi na stałe pracy szerokie rzesze pracowników adwokackich i notarjalnych** i stąd jest koniecznem, **aby równolegle z nowym ustrojem adwokatury i z nowym ustrojem notarjat uregulowano również położenie pracowników adwokackich i notarjalnych.**

Ustawa o ustroju adwokatury wywołała już liczne **wypowiedzenia posad pracowników adwokackich i notarajalnych,** w związku z czem zjazd wyraża przekonanie, że ten stan rzeczy jako skutek praktyczny wymienionej ustawy jest przeciwny polityce społecznej państwa i interesom społeczeństwa.

II. W sprawach społecznych zjazd domaga się **powołania do życia izb pracy.**

III zjazd **protestuje i przeciwstawia się kategorycznie projektowanym ograniczeniom świadczeń społecznych,** przedewszystkiem świadczeń emerytalnych i przeciw przerzucaniu ciężarów deficytu działu bezrobocia wyłącznie na barki pracowników.

IV. Sprawa pokątnego doradztwa domaga się w sposób palący należytego rozwiązania.

V. Ostatnia rezolucja dotyczy kosztów sądowych.

———:: ———

Z Rosji Sowieckiej.

ARCHIWUM TOŁSTOJOWSKIE.

Archiwum Tołstoja, znajdujące się dłuższy czas w Jasnej Polanie, przeniesiono do muzeum Tołstojowskiego w Moskwie.

Oddział rękopisów tego muzeum przygotowuje dla wydawnictwa p. t. „Akademja" szereg zajmujących zbiorów z zapisków wielkiego pisarza.

REKORD LOTNIKA.

Z Moskwy donoszą, że lotnik Zabielin ustanowił nowy rekord światowy w skoku ze spadochronem z wysokości 6.200 m. bez aparatu z tlenem.

POŁOŻENIE UCZONEGO.

Korespondent czeski gazety „Przyszłość", opublikował artykuł, omawiający położenie uczonych w Rosji sowieckiej. Podczas pobytu swego w Moskwie, korespondent ów odwiedził pewnego uczonego o światowej sławie, aby złożyć mu pozdrowienia od kolegów zagranicznych i oto co m. in. pisze o nim:

„Uczony ten nie należy wprawdzie do ludzi tego pokroju, którzy przez jedną noc mogą się zastosować do nowego ustroju. Zauważyć to można — pisze korespondent — **po sposobie urządzenia sobie życia domowego.** Stół i krzesło sklecone z desek prostej skrzyni i szafa dla książek. Po mieszkaniu uczony drepcze na bosaka, gdyż z butów pozostało już nie wiele. Większą część czasu spędza w domu, przesiadując nad stosem książek i rękopisów. Nie żali się on na swoje życie, ale niepokoi go tylko to, że w tych warunkach nie może bardziej produktywnie pracować i, że praca jego nie znajduje poparcia ani uznania".

SZKOŁY NA SYBERJI.

Według opracowanego planu ma powstać na Syberji wschodniej 18 nowych szkół wyższych, do których pod koniec drugiej piatiletki uczęszczać będzie 20.000 słuchaczy. Ośm zakładów naukowych wyższego stopnia otworzy się już w roku 1933, a to w Irkucku, gdzie założony zostanie zakład energetyczny i budowniczy, w Krasnojarsku szkoła budowy dróg i komunikacji wodnej, w Komalińskiem szkoła rolnicza, w rejonie Kańsk zooweterynaryjny zakład, w Czycie zakład pedagogiczny, w Wrchnieudińsku zakład dla wychowania lekarzy. Do zakładu tego przyjmowani będą słuchacze narodowości mniejszościowych.

(Szkolnictwo w Rosji kwitnie, a uczeni mimo to cierpią tam biedę. — Red.)

Drobne wiadomości.

Awanturnik Trebitsch-Lincoln znowu na widowni. Na granicy niemieckiej Francuzi ujęli szpiega nazwiskiem Trebitsch Lincoln. Przybył on z Chin i był przebrany w strój kapłana buddyjskiego. Przy szpiegu, żydzie węgierskim, znaleziono paszport z wizą do Niemiec.

*

Liczba mieszkańców stolicy Finlandji, Helsingiorsu wzrosła w ciągu ubiegłych 10 lat ze 160.921 do 219.842 mieszkańców. Z liczby tej 28 proc. przypada na ludność z językiem szwedzkim i 70 proc. na ludność z językiem fińskim. Wzrost ludności fińskiej wynosi blisko 50 procent.

*

Krew na sztandarach. Panie japońskie w Tokio ofiarowały pułkom, idącym do Mandżurji, sztandary wyhaftowane białym jedwabiem z wymalowanem na nich słońcem wschodzącem. I to czerwone słońce zostało wymalowane krwią.

*

Łuck, (PAT) Wyrokiem Sądu Okręgowego w Łucku na sesji wyjazdowej w Kowlu został skazany **na karę śmierci** przez powieszenie Węgera Włas, lat 21, za udział **w bandzie dywersyjnej.** P. Prezydent Rzplitej w drodze łaski zamienił karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

SZUBIN. Wielkie zebranie Z. O. K. Z. Komitet Tygodnia Propagandowego zagadnień polsko-niemieckich urządza w niedzielę 23 bm. o godz. 12 w południe w Domu Polskim wielkie zebranie manifestacyjne. Referaty wygłoszą mec. Trzciński oraz sekretarz Ohler z Bydgoszczy.

Fordon.

Srebrne gody małżeńskie obchodził p. Kajetan Rafiński z zacną swą małżonką. P. Rafiński jest mistrzem piekarskim i jako długoletni obywatel naszego miasta zjednał sobie ogólny szacunek obywatelstwa. Ad multos annos!

Zebranie Tow. Kupiecko-Przemysłowego zagaił prezes Płotka. Burmistrz Wawrzyniak objaśnił nowe przepisy oraz sprawę podatków. W dyskusji narzekali kupcy i rzemieślnicy na niesprawiedliwie wymierzone podatki i stwierdzili ogólne wielkie przygnębienie.

Zebranie cechu wolnego mieszanego odbędzie się 26 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Płotki. Przybędzie delegat izby rzemieślniczej.

Akademja Z. O. K. Z. odbędzie się w niedzielę 23 bm. zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Krygera w Rynku.

Klub kręglarzy „Złota kula" przeprowadził w tych dniach swoje pierwsze kulanie o godność króla. Po zaciętej walce został nim p. Teodor Tobolski, a pp. Rudnicki Aleksander i Mchr Teodor rycerzami.

Koronowo.

Nadzwyczajne zebranie Tow. śpiewu im. św. Cecylji odbyło się w ub. tygodniu pod przewodnicwem ks. prob. Żelewskiego. Uzupełniono zarząd, do rocznego walnego zebrania. Prezesem wybrano p. Popę, sekretarzem p. J. Mosińską, dyrygentem został organista p. Burczyk. Obchód chopinowski odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 5 po poł. w Grabinie z udziałem szkoły powszechnej i S. M. P.

Z rady miejskiej. Na publicznem posiedzeniu rady miejskiej uchwalono dodatkowy budżet na rok 1932-33 w wysokości 8.900 zł. Komunalny dodatek do państwowego podatku dochodowego na rok 1933 uchwalono do skali dochodu od 1500 do 3000 zł 2½ %, od 3 do 6 tys. 3%, od 6 do 24 tys. 3½ %. Wpłynął nagły wniosek magistratu o zgodę rady na odstąpienie gwarancji w postaci większej części maszyn z Crown Bacon, które miasto posiada, angielskiej firmie Mooris. Z powodu nieobecności kilku radnych Bloku Gospodarczego zgodność wyrażono tylko głosami Be-Be i N. P. R.

Mokre, pow. Mogilno.

Amator cudzych kur w potrzasku. Handlarz nabiału i drobiu z Barcina wpadł na szczególny pomysł. Mianowicie w dniu 17 bm. skupował u miejscowych gospodyń po 1 kurze, syn jego zaś uwijał się w międzyczasie koło zagrody „skupując" darmo kurki Lecz tak długo dzban wodę nosi, aż się ucho urwie. Gospodyni Czajowa zauważyła „trick" i nie omieszkała o tem donieść swemu mężowi, który inteligentnemu handlarzowi sprawił namacalną nauczkę.

Złodzieje bez serca. W nocy skradziono z chlewa ubogiej Fletkowej 12 kaczek, które były całym majątkiem poszkodowanej.

Roczne walne zebranie Kółka Włościanek. W ub. niedzielę odbyło się walne roczne zebranie Kółka Włościanek, na którem sprawozdanie roczne wygłosiła prezeska Zdziechowska. Na wyróżnienie zasługują dwa kursy urządzone dla członkiń i to kurs sztuki kulinarnej i niedawno ukończony kurs trykotarski. Członkinie wyraziły niestrudzonej swej prezesce gorące podziękowanie za jej owocną pracę.

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 22 i 23 bm. p. dr. Mierosławski, ul. Solankowa 50.

Dyżur apteczny pełni do końca bież. tygodnia apteka „Pod Złotym Lwem" przy ul. Królowej Jadwigi.

Publiczna bibljoteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Piekło kobiet".

Stylowy: „Grzesznica bez winy".

Żak: Podwójny program: 1. „Radanika królowa puszczy" i 2. „Piraci pustyni"; w roli gł. Fred Tomson.

Żołnierski: „Księżna Edyta".

Zebranie Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji koła Inowrocław odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 17 w sali hotelu Weissa. Na porządku dziennym b. aktualny referat o ustroju szkolnictwa i na temat gospodarczy (podatki). Przybędzie referent z Bydgoszczy. O jak najliczniejszy udział członków i sympatyków prosi zarząd.

Osobiste. Na uniwersytecie poznańskim p. Aleksander Józef Morkowski z Inowrocławia uzyskał dyplom magistra praw.

Zabawa Rodziny Policyjnej. W dniu 5 listopada br. o godz. 20 w salach hotelu „Basta" Rodzina Policyjna urządza zabawę taneczną. Dochód przeznacza się na leczenie dzieci rodzin policjantów.

Roczne walne zebranie Koła Rodzicielskiego żeńskiej szkoły wydziaołwej w Inowrocławiu odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 14 w Sokolni przy ul. Szymborskiej. Referat wygłosi p. dyr. Nowicka na temat: „Jak oddziaływać należy na wolę dziecka, aby je wyrobić na człowieka charakteru". Z powodu ważnych spraw i aktualnego referatu prosi wszystkich rodziców o gremjalne przybycie — zarząd.

Walne zebranie Koła Rodzicielskiego przy szkole wydziałowej męskiej w Inowrocławiu odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 14,30 w auli tej szkoły.

Walne zebranie Tow. „Bursa Ziemi Kujawskiej" w Inowrocławiu odbędzie się 26 bm. o godz. 17 w auli gimnazjum.

Napad bandycki na plebanję w Kościelcu.

Pomimo energicznego trzebienia bandytyzmu przez policję na terenie Kujaw zachodnich od czasu do czasu jednak zjawiają się szajki przestępców, którzy z bronią w ręku napadają spokojnych mieszkańców.

W nocy dnia 18 bm. stróż nocny, pilnujący plebanję w Kościelcu (pow. inowrocławskiego) zauważył zbliżających się kilku podejrzanych osobników. Gdy na wezwanie nie odpowiadali, oddał do nich strzał z fuzji. To ich na chwilę skonsternowało, poczem dopiero rozpoczęli strzelaninę z rewolwerów. Huk strzałów zbudził domowników, co napastników skłoniło do odwrotu. Podobno jeden z napastników został rozpoznany.

Policja wszczęła natychmiast dochodzenia. Idąc konsekwentnie po śladach, zdołano stwierdzić, że bandyci posługiwali się rewolwerami i amunicją tego samego kalibru, jakie zostały skradzione w firmie Strunk w Inowrocławiu. Zarządzona rewizja w mieszkaniach włamywacy dała nadspodziewane rezultaty. Głównych sprawców kradzieży broni jak i nieudałego napadu bandyckiego na plebanję w Kościelcu aresztowano. Dochodzenia śledcze są w dalszym toku.

Żydzi biją dzieci chrześcijańskie.

Brześć Kujawski był widownią brutalnej napaści trzech żydów na dwóch nieletnich chłopców, synów biednego robotnika Ignacego Pilichowskiego.

Żydzi do tego stopnia skatowali niewinnych chłopców, że jednemu złamali rękę, a drugiemu wybili oko. Ofiarom żydowskiej brutalności udzielił pierwszej pomocy dr. Kunczyński.

—::—

STĘPUCHOWO, pow. Wągrowiec. Postrzelony. W majętności Stępuchowo został postrzelony przy stogach słomy uczeń kowalski przez polowego Herkta. Gdy uczeń zbliżał się do stogów, aby zabrać słomy dla przykrycia kopców ziemniaków i na wezwanie polowego się nie zatrzymał, tenże oddał kilka strzałów, raniąc ucznia ciężko w pobliżu serca. Miał on jeszcze tyle sił, że powrócił do domu, lecz tam upadł z powodu upływu krwi. Dr. Engelhardt z Janówca kazał go przewieźć do szpitala.

DĄBROWA, pow. Mogilno. Epidemja tyfusu. Zanotowano tutaj większą ilość wypadków tyfusu. W związku z tem lekarz powiatowy zabronił obcym wstępu do mieszkań w Dąbrowie. Codziennie prawie alarmowane jest pogotowie ratunkowe.

Kcynia.

Amatorzy miodu na gościnnych występach. W tych dniach okolice Kcyni zwiedziła szajka złodziei-specjalistów od miodu. Specjaliści ci, posługując się — jak wykazało śledztwo — własnym samochodem, zdołali podczas jednej nocy w rekordowym czasie opróżnić aż 14 uli w kilku miejscowościach. We wsi Zalesie skradli urzędnikowi gospodarczemu Hundemu 5 uli z pszczołami, w Szaradowie Hadrychowi Teofilowi 5, a Budce Janowi 4 ule z pszczołami, które następnego dnia znaleziono rozbite i opróżnione z miodu w przydrożnych rowach. Poszkodowani oszacowali ilość skradzionego miodu na 4 ctr. Czyżby złodzieje ci nie byli identyczni z zabójcami gospodarza Sempołowicza w Szaradowie?

Strzelno.

Dalsze wypadki duru brzusznego. W szpitalu miejskim zmarły znowu dwie ofiary duru brzusznego, a mianowicie b. służąca szpitala Zimnowoda, która doznała zakażenia duru od innych osób oraz 22-letnia Herta Wiedemeyer, córka gospodarza z Ciechrza.

Pociąg o mało co nie wjechał na autobus. W miejscowości Jeziorki, gdzie tor przechodzi przez szosę, dawał pociąg wieczorem nadjeżdżającemu autobusowi kilkakrotny sygnał ostrzegawczy, lecz albo szofer nie słyszał lub też chciał pociąg wyprzedzić. Na szczęście pociąg nie zahaczył o tył autobusu. Na stacji zgłosił maszynista o tem posterunkowemu, który zdążył jeszcze autobus zatrzymać i stwierdzić personalja szofera. Okazało się, że samochód jest własnością żydów łódzkich, którzy wracali z jarmarku.

Kradzież. W czasie nieobecności właściciela Walentego Wysockiego, zam. przy ul. Magazynowej, zakradli się złodzieje do mieszkania i splądrowali je doszczętnie, wynosząc nawet słomę ze sienników. Byli oni bowiem pewni, że W. sprzedał wagon węgla i gotówkę trzyma w domu. Skradli zaledwie 20 zł i rewolwer. Większą gotówkę, mianowicie 400 zł, zaniósł p. W. w kilka godzin przedtem do Komunalnej Kasy Oszczędności.

25-lecie Związku Pracowników Kupieckich w Inowrocławiu.

Jubileuszowe posiedzenie oddziału w Inowrocławiu.

Jak wiadomo, Związek Zawodowy Pracowników Kupieckich, Przemysłowych, Bankowych i Biurowych w Polsce istnieje już ćwierć wieku i z tej okazji we wszystkich większych miastach i miasteczkach rozrzucone oddziały urządziły jubileuszowe posiedzenia celem zaznajomienia szerokiego ogółu społeczeństwa ze swoją historją i ideą. Oddział w Inowrocławiu 25-letni jubileusz urządził dnia 19 bm. w sali hotelu „Pod Lwem", w którym wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, miejskich i obywatelstwa.

Uroczystościowe posiedzenie zagaił prezes p. Wróblewski, który po powitaniu gości i członków na przewodniczącego poprosił senjora kupiectwa miejscowego p. Stefana Knasta.

Bardzo aktualny referat o działalności i historji Związku Zawodowego Pracowników Kupieckich wygłosił prezes p. Wróblewski, a sekretarz Tomaszewski odczytał ideową deklarację.

Zkolei nastąpiło uczczenie zasłużonych członków przez odczytanie ich nazwisk, którzy nigdy nie usuwali się od pracy dla dobra swej organizacji.

Życzenia złożyli m. in. pp.: prezydent miasta Jankowski, zastępca starosty ref. Śmietanko, prezes rady miejskiej mec. Przybyszewski, prezes Stowarzyszeń Polskich mec. Mielcarek, dyr. Tokarska, przedstawiciele pokrewnych organizacyj i prasy.

Na zakończenie odśpiewano wspólnie jedną zwrotnę „Roty" Konopnickiej.

Dajmy pomoc strażakom!

Dopomóżmy do ukończenia budowy woza rekwizytowego

32-tysiączne miasto Inowrocław, które przecież uchodzi za stolicę Kujaw zachodnich, posiada tylko ochotniczą straż pożarną. Nie każdy może zdaje sobie sprawę z tego, ile poświęcenia, dobrej woli i trudu bezinteresownego składa na ołtarzu dobra publicznego strażak-ochotnik. Niejeden z pośród obywateli naszych nie przypuszcza nawet, że w razie wypadku, gdy groźny żywioł niszczy jego mienie, broni go człowiek ubogi materjalnie, ale bogaty w duchu, bo zasadą miłości bliźniego udowadnia swym czynem, który niejednokrotnie przynosi mu utratę życia lub kalectwo na całe życie.

Lecz wszystko to jest niczem wobec zapału i szczytnych obowiązków, jakie wypełnia każdy członek ochotniczej straży pożarnej, która nie posiada niestety tych potrzebnych przyrządów, które są niezbędne w akcji ratowniczej.

Gmina nasza w miarę możności nie szczędzi swej pomocy finansowej na zaopatrzenie straży pożarnej w niezbędne przyrządy. Było tak w czasach lepszej konjunktury gospodarczej. Dzisiaj również nie jest inaczej, ale to wszystko nie starcza na tyle, by zaspokoić potrzeby straży.

Najgłówniejszą sprawą dla oddziału pożarniczego są środki lokomocji. Gdy pożar wybuchnie w mieście, to jeszcze jest pół biedy. Lecz o stokroć gorzej się dzieje, gdy krwawa łuna ukaże się w okolicy, a strażacy nie mają możności szybkiego udania się na miejsce wypadku.

Pragnąc więc wypełnić swe obowiązki rzetelnie, straż inowrocławska zakupiła podwozie samochodowe i teraz własnemi siłami buduje wóz rekwizytowy. Bezinteresownie całemi dniami pracują strażacy: Cebulla, Kowalski, Bąkowski, Krysztofowski, Weber, Banert, Lewandowski, Maliniewicz, Popławski i prezes Sobczak z naczelnikiem Lipińskim, by jak najmniejszym kosztem posiadać do dyspozycji tak niezbędny w skutecznej działalności ratowniczy środek lokomocji szybkiej i taniej.

Z powodu braku funduszów dzieło to może pozostać nie wykończone. Proszeni przeto jesteśmy o to, aby zwrócić się z gorącym apelem do szerokiego ogółu obywatelstwa inowrocławskiego o pomoc finansową. Wóz rekwizytowy jest dla straży nieozbędny i na ten cel winniśmy nie żałować grosza, gdyż przez to sprawimy rycerzom św. Florjana wielką przysługę, a sobie wielki pożytek, bo wrazie wypadku szybciej będą oni mogli stanąć na placu i skuteczniej bronić naszego mienia przed groźnym żywiołem.

Ofiary należy składać na ręce naczelnika p. Lipińskiego w magistracie lub u prezesa p. Sobczaka przy ul. Królowej Jadwigi.

Chełmża.

Złote gody weselne. Emer. konduktor pocztowy Wojciech Wasik z swą małżonką Antoniną z Rybków, rodem z powiatu bydgoskiego, obchodzili złote gody małżeńskie. Na intencję jubilatów odprawił uroczystą mszę św. ks. Kinka. Ad multos annos!

Ślub. Ks. Kinka pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Stanisławą Majewską, córką zacnej wdowy Kuprowej z Chełmży a p. Józefem Witkowskim, urzędnikiem kolejowym, stacjonowanym we Wieszczycach (pow. tucholski). Podczas ślubu śpiewał chór katedralny św. Cecylji. Szczęść Boże młodej parze!

Z posiedzenia rady gminne w Szymborzu

Pod przewodnictwem sołtysa Cięgotury odbyło się dnia 18 bm. posiedzenie rady gminnej w Szymborzu pod Inowrocławiem. Głównym tematem obrad była sprawa rozbudowy m. Inowrocławia i włączenia doń wsi Szymborza. Szeroko omówił tę sprawę inż. Łempicki z zakładów „Solvay" w Mątwach, który w swych wywodach udowodnił, że Szymborze nie powinno być włączone do m. Inowrocławia, co zresztą jednogłośnie uchwalili radni.

Następnie sprawy ubogich referował radny Józef Bednarski, który stwierdził, że Szymborze posiada tak dużą liczbę ubogich, iż na ich utrzymanie wydaje gmina około 700 zł miesięcznie. Uwzględniono dwa wnioski ubogich, którym uchwalono wsparcie.

Zkolei przystąpiono do omówienia i rozpatrzenia spraw podatkowych tych obywateli szymborskich, którzy zobowiązani są płacić na rzecz gminy t. zw. podatek kawalerski. Dwa wnioski o niepłacenie tych ciężarów umorzono, a dwa uchwalono.

Wkońcu poruszono sprawę pożyczki, zaciągniętej w K. K. O. powiatu inowrocławskiego oraz rozpatrzono inne drobne wnioski.

Dodać należy, że sławna wieś Szymborze, miejsce urodzenia Jana Kasprowicza, liczy obecnie 3200 mieszkańców.

Szymborzacy walczą przeciwko przyłączeniu ich do miasta Inowrocławia, skutkiem czego zmuszeni by byli ponosić większe ciężary podatkowe, ale nie mieliby możności korzystania z dobrodziejstw i urządzeń miejskich. Zdaje się jednakowoż, że ta sprawa została już przesądzona w tym sensie, że wyższe władze do projektu wielkiego m. Inowrocławia również włączyły wieś Szymborze.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni od czwartku począwszy apteka „Pod Orłem“, Rynek Staromiejski.

Kino Lux: „Wyspa tajemnic“.

Kino Mars: „Podniebni rycerze“.

Kino Świat owid: „Dobra noc Wiedniu“.

Kino Palace: „Flip i Flap“ i „Pocałunek wiosny“.

Kino Corso: „Miłość cyrkowca“ i „Śmiertelna jazda ekspressem“.

TEATR TORUŃSKI.

W piątek dnia 21 bm. o godz. 20 przedstawienie dla wojska **„Gwałtu, co się dzieje“** Fredry. Abonamenty i passe-partout nieważne.

W sobotę, dnia 22 bm. o godz. 20 premjera **„Dzika pszczoła“** Morstina. Legitymacje zniżkowe 33%.

W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 16 przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych ostatni raz **„Gwałtu, co się dzieje“ Fredry.**

O godz. 20 **„Dzika pszczoła“ Morstina.** Legitymacje zniżkowe 33%.

Z życia Tow. Restauratorów.

Przy licznym udziale członków odbyło się zebranie Tow. Restauratorów w Toruniu. M. in. omawiano sprawę cen za wyroby w cukierniach i kawiarniach. Dla ujednolicenia i uzgodnienia tych cen utworzyła się przy towarzystwie specjalna komisja cukierników.

W sprawie obniżenia stawek w kasach chorych za utrzymanie personelu odczytano pismo, z jakiem zarząd zwrócił się do kasy chorych. Przy tej okazji wyraził przewodniczący podziękowanie „Dziennikowi Bydgoskiemu“ za życzliwe ustosunkowanie się do towarzystwa, poczem zkolei omawiano sprawę 50-groszowej opłaty na bezrobotnych. Aby zapobiec niepotrzebnym zajściom na tle pobierania tych opłat, centrala warszawska restauratorów wszczęła starania w ministerstwie o zmodyfikowanie rozporządzenia.

Do komisji szacunkowej podatku dochodowego weszli jednogłośnie wybrani pp. Gośliński, Szmelter i Wański Na zjazd do Warszawy jako delegaci zgłosiło swój udział 10 członków.

Szeroko też omawiano kwestję wydawania obiadów w domach prywatnych. Jest ono o tyle niewłaściwe, że kiedy tam wydaje się obiady bez jakiejkolwiek kontroli komisji sanitarnej i do obiadu niekiedy podaje się jako trzecie danie kieliszek wódki czy likieru, a nawet szklankę domowej fabrykacji piwa, lokale opłacające z tego tytułu znaczne świadczenia i podatki, świecą pustkami, a conajmniej doznają osłabienia frekwencji.

Strzeżcie się złodziei!

Przestroga ta zawsze aktualna i bardzo ważna, szczególnie w dzisiejszych warunkach wymaga przypomnienia. Bo ustrzec się przed złodziejem dzisiaj nie łatwo. Całe gromady łazęgów włóczą się od mieszkania do mieszkania, prosząc o wsparcie dla siebie.

Litością zdjęci, choć sami nie opływają w dostatkach, chętnie ujmują się za proszącymi i dzielą się ostatnim kawałkiem chleba. Przekonani są, że mają do czynienia z ludźmi uczciwymi istotnie biednymi. Po niewczasie dopiero przekonują się, że padli ofiarą lekkomyślnej łatwowierności, gdyż zostali okradzeni. Wypadki takie powtarzają się codziennie, a mimoto znajdują się tacy, którzy zostawiają mieszkanie bez należytej opieki i zabezpieczenia.

Dlatego winniśmy zwalczać to wstrętne i niebezpieczne łazęgostwo.

Toruniowi grozi brak mięsa.

NAD CZEM RADZILI OJCOWIE MIASTA? — UZUPEŁNIAJĄCE WYBORY DO POSZCZEGÓLNYCH KOMISYJ. — ZWALCZANIE SÓWKI-CHOJNÓWKI W LASACH MIEJSKICH. — OPŁATA ZA UŻYWANIE RZEŹNI NA RZECZ BEZROBOTNYCH. — JAK MAGISTRAT POJMUJE „DOBROWOLNE“ OFIARY NA BEZROBOTNYCH. — KRÓTKOWZROCZNOŚĆ W SPRAWACH GOSPODARCZYCH.

Jak już pokrótce donosiliśmy, zajmowała się rada miejska m. Torunia ostatnio b. doniosłemi sprawami.

Po przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia przeprowadzono uzupełniające wybory do poszczególnych wydziałów. Do wydziału finansowego w miejsce p. Goślińskiego wybrano p. Pentlikowskiego, do deputacji siły, światła i wody Fr. Dąbrowskiego zam. Staromiejski Rynek, do komisji rewizyjnej Krupkę, oraz rozjemców i ich zastępców na poszczególne obwody.

Ożywiona dyskusja wywiązała się nad sprawą przystąpienia Torunia do syndykatu przemysłu wikliniarsko-koszykarskiego w Krakowie. Ostatecznie postanowiono punkt ten odroczyć i zasięgnąć informacyj o syndykacie.

Po przyjęciu projektów: zabudowy części Gór Kozackich, regulacji zabudowy i parcelacji dla osiedli przy ul. Reja i gen. Bema, zmiany linji budowlanej i regulacyjnej ul. Mickiewicza na odcinku od ul. Matejki do ul. Konopnickiej, więcej nieco czasu poświęcono sprawie zwalczania sówki-chojnówki w lasach miejskich. (Zrywanie ściółki jest nie, jak stwierdził p. Rzyski, najskuteczniejszym środkiem, ale najprostszym i najtańszym. Skuteczniejszym środkiem tępienia sówki jest stosowanie trucizny szczególnie arsenianu wapnia, a najskuteczniejszym środkiem, to stosowanie drobnoziarnistego bezarsenikowego proszku „forestit“, niestety bardzo drogiego!).

Rada miejska uchwaliła zatrudnić przy tych pracach bezrobotnych akordowych.

Wreszcie po krótkiej przerwie przystąpiono do sprawy bodaj najważniejszej — zatargu magistracko-rzeźnickiego. Punkt ten referował p. Dybowski. Głos zabrał również prezydent miasta, posługujący się przytem kalkulacją sporządzoną przez magistrat. (Zdaniem naszem kalkulacja niefachowa nie powinna wogóle być brana pod uwagę; skoro chcemy o czemś decydować, powinniśmy pamiętać ,że teoretyczne zestawienie w praktyce daje zupełnie inne wyniki!).

Zkolei przemawiał p. Adrjańczyk (P. P. S.). Zdaniem jego — zachowanie się rzeźników — to bestjalski strajk — rzeźników trzebaby wysłać na Saharę lub zapędzić do zgrabiania ściółki...

P. Tycner (B. B.) proponuje powiększyć promień, z którego nie wolno będzie rzeźnikom ubitego mięsa sprzedawać w Toruniu, z 70 klm. na 200 klm.

P. Malchrowicz (NPR.) jest za tem, by zmusić rzeźników do uboju we własnym zakresie.

W wyniku głosowania rada miejska wniosek magistratu uchwaliła, a mianowicie, **że rzeźnikom w Toruniu zamieszkałym nie wolno sprzedawać mięsa ani przetworów mięsnych z uboju pozamiejscowego w promieniu 200 klm.!!**

Wydzierżawienie parceli przyjęto w myśl wniosku magistratu. Nadto rada miejska uchwaliła bezpłatnie wydać Komitetowi Dni Chopinowskich drzewa i krzewy wartości 100 zł.

Sprawy obniżenia czynszu mieszkaniowego w domach miejskich, uchwalonego na poprzedniem posiedzeniu magistrat nie przyjął do wiadomości i polecił odłożyć ją do czasu uchwalenia nowego budżetu.

Bez najmniejszej dyskusji załatwiono dalej kwestję dodatków komunalnych do państwowych podatków na rok 1933. Przyjęto te same, co w ub. roku. Na tem porządek obrad wyczerpano.

*

Jedno nasuwa się pytanie: **Do czego dochodzimy?** Mówi się stale **o dobrowolnem** opodatkowaniu na rzecz bezrobotnych — a co się dzieje? Pod groźbą ruiny całego rzemiosła wymusza się opłatę na bezrobotnych pomimo, że opłaty podobne ponosi ono już z innych tytułów.

Kiedy zabierali głos radni z ugrupowań PPS., NPR. i B. B. nie innych należało się po nich spodziewać myśli i zdań. Przecież to te „upośledzone“ warsztaty społeczne, którym nie **dobro gospodarki miejskiej** leży na sercu, ale **interesy czysto partyjne.**

Idą oni stale oddawna obraną drogą, dzisiaj niestety przyjętą, brać gdzie się da, obojętne czy słusznie czy nie. Niestety w tym wypadku i magistrat szedł po tej linji.

Kiedy już wszystkie szykany w stosunku do rzeźników okazały się zbyt słabe, **chwycił się zakazu sprzedaży mięsa w Toruniu ubitego w promieniu do 200 klm.!**

Rada miejska bez głębszego zastanowienia się obojętnie to przyjęła.

Takie oto zrozumienie strony gospodarczej. Jest to niczem innem, jak podcięciem całego rzemiosła rzeźnickiego, który zdaniem magistratu uchodzi dziś za najlepszego płatnika. Pytanie jak przyjmą to rzeźnicy? Wobec jawnej szykany, z jaką wystąpił magistrat celem przyspieszenia zlikwidowania zatargu, zmuszeni oni będą warsztaty swe zamknąć.

Uchwała ta nietylko godzi w interesy rzeźników. W wielkim stopniu jest ona krzywdzącą dla rolników. Pozbawia ich bowiem możności pozbycia żywca, który w niejednym wypadku był dla nich jedynem źródłem dochodu. W znacznym również stopniu godzi w interesy handlu i kupiectwa. Co na to Izba Rolnicza i nasze kupiectwo? A klub gospodarczy?

Miasto dotychczas straciło około 100 tys. zł. Wobec takiego stanu rzeczy, jak nas posłuchy dochodzą, tracić będzie nadal, a mieszkańcy pozostaną bez mięsa lub też zmuszeni będą zadawalać się nawiezionym towarem żydowskich geszefciarzy.

I jaką wtedy magistrat uchwałę zastosuje?

Rada miejska winna nietylko wysłuchać wywodów i wniosków magistratu, ale obowiązkiem jej było zapoznać się, jak tłumaczy się rzemiosło rzeźnickie i czy istotnie słuszne jest stanowisko magistratu.

Połowiczne traktowanie sprawy rany tej nie uleczy, najwyżej pogorszy.

CHEŁMNO. Z życia wojaków. W niedzielę 23 bm. o godz. 9 rano odbędzie się w lokalu sekretarjatu (Chełmno, ul. Toruńska 5) nadzwyczajne walne zebranie delegatów wszystkich Towarzystw Powstańców i Wojaków powiatu chełmińskiego. Udział conajmniej jednego delegata z każdego towarzystwa obowiązkowy.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem“, Główny Rynek 20, telefon 142.

Kino Apollo: „Czterech z Legji“.

Kino Gryf: „Pociąg samobójców“.

Kino Orzeł: „Akordy miłości“ i „Na złamanie karku“.

Kino Nowości: „Wywiady o podwójnych oczach“ i „Nieszczęśliwa“.

Baczność, Warmjacy! W niedzielę 23 bm. o godz. 16 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej w Grudziądzu w lokalu p. Kellasa, ul. Wybickiego. Na porządku dziennym m. in. sprawozdanie komisji rewizyjnej oddziału grudziądzkiego i wybór zarządu oddziału.

Skoki.

Srebrne gody małżeńskie obchodził mistrz rzeźnicki Józef Burzyński wraz z swą małżonką. Pienia podczas mszy św. wykonał miejscowy klub sportowy „Wełna“. Ad multos annos!

Nieszczęśliwy wypadek. Podczas niedzielnego przemarszu oddziału P. W., któr yodbywał manewry w okolicy Skoków, spłoszyły się konie wozu zakładu wychowawczego z Antoniewa i uderzyły dyszlem ztyłu przechodzącego właśnie posterunkowego Milińskiego. Konie wlokły go kilka metrów, na skutek czego został silnie pokaleczony.

ZMARLI.

Ś. p. **Małgorzata Fiebigowa,** żona asesora izby skarbowej, w Toruniu.

Ś. p. **Alojzy Medardy Kluge,** mistrz malarski, lat 79, w Toruniu.

Ś. p. **Walenty Łuka,** prezes T-wa Polsko-Katolickiego w Berlinie-Północ.

Przeciw „Tajnemu Detektywowi“.

Rezolucja uchwalona na zgromadzeniu rodzicielskiem w Chojnicach

Nasz korespondent donosi z **Chojnic:**

W auli gimnazjalnej odbyło się doroczne walne zgromadzenie Opieki Szkolnej przy gimnazjum państwowem. Udział rodziców był liczny. Przewodniczył prezes Ulandowski. Do nowego zarządu weszli pp.: Ulandowski jako prezes, Rolnicki - sekretarz, Górecki - skarbnik i jako członkowie ks. dr. Jank, drowa Łukowiczowa, Kalinowski, Wysocki, Klin, Hołoga i Piotrowski; do komisji rewizyjnej wybrano pp. Kurowskiego, Mazurkiewicza i Lackego. Następnie wygłosił prof. Matysik referat p. t. „Jak powinien wychowywać dom rodzicielski, by nie przeciwdziałać pracy wychowawczej szkoły“.

Wkońcu uchwalono następującą rezolucję:

„Członkowie opieki szkolnej z pełną świadomością i całą bezwzględnością zakładają protest przeciwko wydawaniu i kolportowaniu tygodnika „Tajny detektyw“ i zwracają się do miarodajnych władz z żądaniem zawieszenia działalności tego czasopisma. Przyrzekają solennie rozwinąć energiczną akcję w kierunku usunięcia wspomnianego tygodnika ze wszystkich miejscowych lokali publicznych z zagrożeniem nie odwiedzania ich w wypadku niedostosowania się właścicieli tychże lokali do życzeń rezolucji. Zwracają się z gorącym apelem do rodziców organizacyj katolickich o bezwzględne zwalczanie „Tajnego Detektywa“ przez wstrzymywanie się od czytania i nabywania wspomnianego tygodnika, przedewszystkiem przez siebie oraz oddziaływanie w tym duchu na koła towarzyskie.

Postanawiają rozszerzać opinję, że czytaniem „Tajnego Detektywa“ poniżają swoją godność obywatela i katolika oraz popełniają czyn karygodny ze względu na wartość i siłę charakteru młodych pokoleń, od których zależy w przyszłości wielkość i potęga naszego narodu“.

Jeszcze jeden nieuczciwy dyrektor kasy chorych.

W Wolsztynie aresztowano na polecenie władz sądowych dyrektora miejscowej kasy chorych Maliszewskiego.

Maliszewskiego osadzono w więzieniu pod zarzutem dokonania nadużyć na szkodę kasy. Od dłuższego czasu zwracał on na siebie uwagę rozrzutnym trybem życia. Podobno nadużycia dokonane przez Maliszewskiego, są bardzo poważne. Mówi się o sumie 100—150.000 zł.

PRZYSIERSK. Dzieci u Stołu Pańskiego. Ub. niedzieli przystępowały dzieci naszej parafji w liczbie około 60-ciu do pierwszej komunji św. Zgromadzoną dziatwę wprowadzono do kościoła, gdzie od stóp ołtarza przemówił w serdecznych słowach miejscowy czcigodny proboszcz ks. Hoppe i następnie odprawił nabożeństwo, podczas którego dziatwa przystąpiła do Stołu Pańskiego. Po nabożeństwie ugoszczono dziatwę wspólną kawką oraz rozdano obrazki pamiątkowe.

Świecie.

Żydostwo się rozpościera. Przed kilkunastu dniami pisaliśmy w „Dzienniku“ o utworzeniu nowego interesu żydowskiego w Świeciu przy ul. Mickiewicza, gdzie w domu żyda właściciela hurtowni kolonjalnej, powstał żydowski skład bławatów. Dzisiaj zmuszeni jesteśmy z obowiązku dziennikarskiego poruszyć i napiętnować rzecz znacznie gorszą, bo odstąpienie mieszkania przez Polaka żydowi pomimo, że o mieszkanie to ubiegali się liczni Polacy, m. in. urzędnicy. Właściciel nieruchomości przy ul. Kopernika (nazwiska narazie nie wymieniamy) chyba nie poto przybył przed kilku laty z innej dzielnicy Polski do Świecia, by nabyć budynek w celu wynajmowania mieszkań żydom, coraz to więcej zalewającym nasze miasto i rozpościerającym się po wszystkich ulicach. Nie mamy dosyć słów oburzenia na takie postępowanie szabesgoja, przyczyniającego się swem postępowaniem do zażydzenia miasta.

Tuchola.

Srebrne gody. Małżonkowie Leonard Majer, mistrz krawiecki i Franciszka z domu Rink obchodzili srebne gody pożycia małżeńskiego. Mszę św. na intencję jubilatów odprawił ks. dr. Kreft. Jubilatom „Szczęść Boże!“

Z K. P. W. Odbyło się nadzwyczajne walne zebranie tut. ogniska Kolej. Przysposobienia Wojskowego celem wyboru nowego prezesa w miejsce dotychczasowego p. Aulicha, który przeniesiony został do Smętowa. Marszałkował przedstawiciel zarządu okręgowego z Bydgoszczy p. Piotrowski. P. Aulich wygłosił sprawozdanie ze swej działalności, poczem wybrano prezesem p. Orłowskiego, zawiadowcę odcinka drogowego. Referentem oświatowym wybrano p. Garskiego. P. Piotrowski wygłosił interesujący referat na temat: „Organizacja pracy w ognisku“.

Budowa szkoła w M. Gacnach. Celem dokończenia budowy szkoły w Małem Gacnie odbyło się zebranie obywateli. Wybrano komitet, do którego należą pp. Wiśniewski i nauczyciel Błaszkowski. Zebrani zobowiązali się dostarczyć bezpłatnie furmanki do wszelkiego materjału budowlanego. Ponieważ gmina jest uboga, zwrócono się do starosty powiatowego z prośbą o pomoc finansową.

Z odpustu. Doroczny odpust św. Mateusza w Zdrojach pomimo fatalnej pogody wypadł okazale. Nabożeństwo celebrował ks. wik. Krzywdziński z Cekcyna, kazanie wygłosił ks. Labenz z Rykowiska. Śpiewał chór „Cecylja“ pod batutą p. Bruchwalskiego.

Kościerzyna.

Osobiste. Posadę dyrektora przy państw seminarjum nauczycielskiem objął po przeniesionym w stan spoczynku p. Krechtlu p. Bańcer, posadę profesora na miejsce p. Sieradzkiej p. Hampel.

Nowy burmistrz. Na posiedzeniu rady miejskiej wybrano burmistrzem m. Kościerzyny 22 głosami z pośród 24 radnych p. Chmarzyńskiego, asesora tutejszego starostwa.

Z sądu. Wyrokiem sądu okręgowego na sesji wyjazdowej zostali ukarani: Rejkowski Leon z Grzybowa za bezprawne łowienie ryb oraz czynny opór na 6 miesięcy więzienia, Klasa Wacław z Foshuty za uraz cielesny na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat, Piotr Kutela i L. Schmidt z Klimcza za zgwałcenie na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 21 października 1932 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Urszuli, Bertolda.
Jutro: Korduli, Marji Salome.
Wschód słońca o godzinie 6.36.
Zachód słońca o godzinie 16.53.

Stan pogody.

Po miejscami pogodnej nocy, powodującej gdzieniegdzie lekkie przymrozki w ciągu dnia ponowny wzrost zachmurzenia aż do deszczów. Dniem lekkie ocieplenie.

Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie, skręcające ku południowemu zachodowi.

Temperatura o godz. 9 przed południem wynosiła w Bydgoszczy 11 stopni, na wybrzeżu 8 stopni.



DYŻURY APTEK
od 17. X. do 23. X. 1932 r.
1) **Apteka Centralna.**
2) **Apteka pod Lwem** (Okole).

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10 do 16. w niedziele i święta od 11 do 14-ej.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek **„OJ MĘŻCZYŹNI, MĘŻCZYŹNI“**, arcyzabawna krotochwila w 4-ch aktach K. Zalewskiego w doskonałej realizacji reżyserskiej i aktorskiej oraz w stylowej oprawie F. Krassowskiego.

W SOBOTĘ PREMJERA WSPÓŁCZESNEJ OPERETKI, którą będzie ostatnia nowość obecnej doby **„JIM i JILL“.** Wystawienie tej atrakcyjnej komedji muzycznej na scenie bydgoskiej wzbudziło wielkie zainteresowanie nie tylko ze względu na wysoce interesującą treść i piękną, melodyjną muzykę, lecz także na nowych wykonawców (Korabianka, Zayenda, Martówna, Ciesielski w balecie,) jakich Bydgoszcz dotychczas nie oglądała.

TANIA POPOŁUDNIÓWKA I TANI PONIEDZIAŁEK.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 4-ej po poł. i w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 8-ej po cenach zniżonyh ukaże się pogodna krotochwila K. Zalewskiego **„OJ MĘŻCZYŹNI, MĘŻCZYŹNI“.**

ALEKSANDER UNIŃSKI, laureat państwowej nagrody Chopinowskiej, wystąpi z własnym koncertem jedyny raz we wtorek, dnia 25 bm. o godz. 8.15 w Teatrze Miejskim.

Premjer belgijski ustąpił.



Juljusz Renkin, premjer Belgji, ustąpił. Ustąpił dlatego, bo liberali domagali się rozwiązania sejmu i senatu, na co on nie chciał się zgodzić. Po dymisji rumuńskiego i czechosłowackiego premjera jest to w Europie już trzecia dymisja prezydenta ministrów w przeciągu trzech dni.

Serdeczna prośba o książki dla emigracji.

Sekretarz generalny Polskiej Misji Katolickiej we Francji ks. Czesław Spychalski zwraca się do nas z prośbą o nadesłanie książek i czasopism i pisze m. in.:

„Niezmiernie byłbym wdzięczny, gdyby Opieka Nad Rodakami mogła zasilać książkami bibljoteki naszych towarzystw. Pod względem lektury dobrej — nasi rodacy są w skrajnej nędzy. W ostatnim czasie komuniści wzmagają swoją akcję wśród naszych Polaków przez rozrzucanie lektury antypolskiej i antyreligijnej. Patrzeć na tę propagandę i nie móc przeciwdziałać — jest dla nas strasznym ciosem. To też z głębi serca proszę Opiekę Polską o pomoc w tej sprawie.

Jestem mocno przekonany, że Bydgoszczanie okażą zrozumienie i ofiarują książki już czytane na tak wzniosły cel dla rodaka emigranta“.

Niechaj prośba ta nie minie bez echa. Okażmy naszym braciom dobre serca. Ofiarujmy część swych książek na gwiazdkę dla tych, którzy dla chleba zmuszeni byli iść zagranicę, chrońmy ich od wynarodowienia i utraty wiary.

Mogą to być książki treści naukowej (podręczniki szkolne), religijne (także modlitewniki), powieściowej, a również czasopisma. Zebrane książki wysyłamy w końcu listopada do Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu, skąd rozdzielone będą pomiędzy towarzystwa polskie.

Ofiarowane na ten cel książki przyjmuje em. inspektor szkolny p. Ignacy Modrzewski w Bydgoszczy, ul. Matejki 12, m. 3. Ofiarodawcom już zgóry składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

Opieka Polska nad rodakami na Obczyźnie Oddział Bydgoski.

Kryzys w Rumunji.



MANIU.



WAJDA.

Sprawa paktu nieagresji z Sowietami wywołuje w Rumunji dużo fermentu, i spowodowała nawet upadek gabinetu wojewody Wajdy. Następcą jego ma zostać wódz stronnictwa ludowego Maniu, słynny z zorganizowania przed paru laty marszu chłopów na Bukareszt. Wajda był za paktem ze Sowietami. Maniu zaś jest przeciwnikiem takiego paktu, co też opowiada większości opinji całego narodu.

— **Wizyta niemieckich pacyfistów w Bydgoszczy.** Przybyli do Bydgoszczy dwaj wybitni pacyfiści niemieccy: ks. prof. Hoffmann z Wrocławia i redaktor „Polnisch-Deutsche Korrespondenz“ Kasper Mayr z Wiednia. Celem ich podróży jest poznanie stosunków polsko-niemieckich na pograniczu. W Bydgoszczy zetknęli się goście z członkami zarządu „Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Pokoju“.

— **Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę,** odbyło swoje miesięczne zebranie dnia 16. bm. w szkole św. Jana. Najprzód narzekano na tut. Urząd Skarbowy, który z wydaniem cukru zwleka, mimo że wcześnie (na początku września) wręczono odnośne poświadczenia; do podkarmienia przyjdzie ten cukier za późno i ci co cierpliwie czekali, ponoszą stratę. Kto w tym wypadku poniesie winę? Umówiono też cenę za miód. P. przewodniczący mówił o jeżu jako żarłoku pszczół i o środku jego tępienia, o utrapieniu z mrówkami w ulu i o zabiegach dla początkujących przy zazimowaniu. Po przyjęciu nowego członka, solwowano posiedzenie.

Sokół żeński.

Dziś, piątek próba przedstawienia o godz. 6,30 w sekretarjacie.

W niedzielę bierzemy udział w poświęceniu Krzyża w Łęgnowie, wyjazd parostatkiem o godz. 12,45 z przystani ul. H. Frankego.

Ćwiczenia młodzieży oddziału III w piątek od godz. 5-ej.

15 lat więzienia.

Potworny morderca Milbradtowej przed Sądem Apelacyjnym.

Morderca bezwarunkowo odpowiedzialny za swoje czyny.

Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu odbyła się w ub. środę rozprawa przeciwko stolarzowi **Władysławowi Ratajczakowi** z Bydgoszczy, który, jak czytelnicy nasi sobie przypominają, w dniu 13 września 31 w okrutny sposób pozbawił życia starszą kobietę, wdowę Milbradtową z ul. Św. Jańskiej.

Zbrodni tej dopuścił się w ten sposób, że najpierw ogłuszył ją uderzeniem szczotką w głowę, a później udusił ręcznikiem. Po dokonaniu zbrodni splądrował mieszkanie.

Czynu tego — jak twierdzi R. — dokonał w zdenerwowaniu, gdyż M. sprowokowała go, nazywając go polską świnią i odgrażając się szczotką. Po dokonaniu zbrodni opuścił mieszkanie. Trapiony wyrzutami sumienia, wrócił do mieszkania i gdy zobaczył, że M. leży w tej samej pozycji, obawiając się, że denatka będzie go nocą niepokoiła, włożył ją do szafy w pokoju, w którym stało jego łóżko.

Ponieważ nie mógł mimo wszystko zasnąć, (mieszkał w tem samem mieszkaniu co denatka) przeniósł ją znowu do łóżka, usiadł obok na krześle i... wtedy mógł zasnąć.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy Ratajczak w dniu 26 października 1931 skazany został **na karę śmierci** przez powieszenie.

Rozprawa apelacyjna w Poznaniu trwała sześć godzin. Morderca domagał się przed instancją apelacyjną badania przez lekarzy — psychjatrów, gdyż — jak twierdził — **podlega często zaburzeniom umysłowym.** Na wniosek obrony oskarżonego przeprowadzono ścisłe badania umysłowe. **Przez dwa tygodnie** Ratajczak był pod obserwacją dwóch wybitnych lekarzy poznańskich, którzy orzekli, iż oskarżony jest miernotą umysłową, w czasie wykonania zbrodni **świadomy był swego czynu i żadnym zaburzeniom umysłowem nie podlega.** Częsty silny ból głowy oraz napady epileptyczne, jakie rzekomo miewał Ratajczak, nie miały miejsca. Rozprawa wykazała także, iż rzekome słowa zamordowanej, obrażające Ratajczaka jak „polska świnia“, były **wymysłem oskarżonego.**

Prokurator wniósł o zatwierdzenie wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, tembardziej, że Ratajczak kilkakrotnie był już karany za liczne kradzieże i dezercję. Pod koniec rozprawy **oskarżony rozpłakał się** i twierdził w swej obronie, iż nie miał wcale zamiaru mordować, lecz chciał tylko unieszkodliwić Milbradtową na dłuższy czas.

Sąd dał wiarę zeznaniom oskarżonego, **zniósł wyrok śmierci** wydany przez sąd bydgoski i skazał Ratajczaka szczególnie z powodu jego miernoty umysłowej na **15 lat zwykłego więzienia,** gdyż nowy kodeks karny nie przewiduje ciężkiego więzienia. **Prokurator wniósł o kasację wyroku.**

Nowy wódz angielskiej Labour Party.



Został nim Jerzy Lansbury. Aż do zeszłego roku należał on do gabinetu Mac Donalda. Obecnie, gdy wódz Labour Party Henderson ustąpił, Lansbury został jego następcą.

Nowe przepisy o czasie handlu

Kupiectwo żydowskie będzie triumfowało.

Jak szeroko rozpisuje się prasa, najszerzej oczywiście żydowska — mamy się wnet doczekać nowych godzin handlu. Mają one wejść w życie drogą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej nowelizującego przepisy dotychczasowe. Rozporządzenie zawiera szereg poważnych zmian, sprzecznych z postulatami chrześcijańskiego kupiectwa polskiego.

Nowela przewiduje rozszerzenie godzin handlu dla **samoistnych sklepów tytoniowych i opałowych** do 12 godzin na dobę (dotychczas 10 godzin), dla **wędliniarń, mleczarń i sklepów z pieczywem** do 13 godzin na dobę (dotychczas 12). **Biura podróży,** zajmujące się sprzedażą biletów kolejowych, okrętowych i lotniczych, chociażby ubocznie sprzedawały przytem bilety tramwajowe i teatralne, będą mogły być otwarte w dni powszednie do 12 godzin, w soboty i dni przedświąteczne do 14 godzin na dobę.

Sklepy z owocami, wodą sodową, mineralną, napojami chłodzącemi i słodyczami, będą mogły handlować w czasie od 1 maja do 31 października we wszystkie dni w tygodniu od 9 do 23, a w czasie od 1 listopada do 30 kwietnia od 9 do 21 godziny. Budki i kioski będą mogły być otwierane wcześniej, aniżeli o godzinie 9 rano, muszą jednak uzyskać zezwolenie władz.

W **miejscowościach kuracyjnych** wszystkie sklepy będą mogły być otwarte w sezonie od godz. 9 do 21, w innych zaś miesiącach do godz. 20.

Sprzedaż uliczna gazet i czasopism, żywych kwiatów oraz wyrobów tytoniowych, będzie mogła odbywać się we wszystkie dni w tygodniu od 7 do 23 godziny. Sprzedaż uliczna **wszelkich innych towarów** wykonywana będzie w godzinach otwarcia odpowiednich sklepów. Na zasadzie specjalnych upoważnień władz, dopuszczona będzie we wszystkich miastach sprzedaż wyrobów tytoniowych w porze nocnej.

Według nowego rozporządzenia będą mogły być otwierane **w niedzielę i dni świąteczne** w godzinach od 7 do 10 rano sklepy spożywcze, wykupujące świadectwa 4 kategorji, mleczarnie, zajmujące się wyłącznie sprzedażą mleka i nabiału, kwiaciarnie oraz jatki z mięsem, chociażby w nich sprzedawano ubocznie wędliny. Zakłady fotograficzne mogą być otwarte w niedzielę i święta od godz. 13 do 17. Biura podróży, sprzedające bilety kolejowe, tramwajowe, lotnicze i teatralne będą mogły być otwarte w niedzielę i święta od 7 do 10 oraz od 13 do 17 godziny.

Za zgodą władz administracyjnych będą mogły być otwarte w niedzielę i święta **zakłady pogrzebowe.** W ogrodach i parkach publicznych oraz w miejscach **widowisk i zabaw publicznych,** może być dozwolona w niedziele i święta detaliczna sprzedaż owoców, słodyczy, napojów chłodzących, wyrobów tytoniowych, kwiatów i zabawek. Przy cmentarzach będzie można sprzedawać kwiaty, świece oraz inne przedmioty, służące do ozdoby grobów.

W czasie od 1 maja do 10 września może być dozwolona w niedzielę i święta **hurtowna sprzedaż owoców** od godz. 6 do 9. W sezonie w miejscowościach kuracyjnych sklepy będą mogły być otwarte w dni świąteczne od 7 do 10 i od 13 do 17 godz.

Sklepy tytoniowe w miejscowościach, liczących poniżej 50 tysięcy mieszkańców, mogą być otwarte w niedziele i święta od godz. 8 do 10, a w miejscowościach, liczących powyżej 50 tysięcy mieszkańców od 8 do 10 oraz 13 do 19 godz. We wszystkie dni w tygodniu będą mogły być czynne wszelkie miejsca sprzedaży, znajdujące się w obrębie dworców kolejowych, jak również stacje benzynowe i inne miejsca wyłącznej sprzedaży mieszanek napędowych i smarów dla pojazdów mechanicznych. Godziny otwarcia w tym zakresie określi osobne rozporządzenie.

Dopuszczenie sprzedaży towarów i otwarcia sklepów i miejsc zawodowej sprzedaży oraz zakładów w niedziele i dni świąteczne z nielicznemi wyjątkami (benzyna, dewocjonalja itp.) nie dotyczy pierwszego dnia Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy i Zielonych Świąt oraz Nowego Roku.

*

Wątpliwości nie ulega, że tak zmienione przepisy będzie umiało wykorzystać żydostwo celem jeszcze większego rozszerzenia i umocnienia swojej pozycji handlowej — także i na naszych coraz bardziej zalewanych ziemiach zachodnich.

Podobno Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu wysłał telegram do odnośnych władz ministerjalnych, protestujący przeciwko zamierzonym zmianom przepisów o godzinach handlu. Nadto Związek zapowiedział wysłanie obszernego memorjału.

Również **Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego** czyni starania w prezydjum rady ministrów oraz w ministerjum przemysłu i handlu około utrzymania dotychczasowych przepisów o czasie handlu.

*

Z punktu widzenia religijnego i społecznego **projekt ustawy zawiera ważne niebezpieczeństwa.** Przykazanie Boże wyraźnie nakazuje dzień święty święcić, obowiązkiem każdego katolika jest w dniu tym wysłuchać mszy św. i powstrzymać się od pracy, niespowodowaną koniecznością życiową.

Projekt noweli, który zezwala pewnej gałęzi handlu na pracę, w czasie od maja do 31 października od godz. 9 do 23 na wszystkie dni tygodnia, a więc w święta i to cały dzień, stawia katolików wobec niebezpieczeństwa niemożności wykonania ich obowiązków religijnych.

Jak widać z powyższego, wyłomy związane z koniecznością życiową, a już bolesnem dla tradycji chrześcijańskiej jest zezwalanie na otwarcie sklepów w czasie uroczystych nabożeństw świątecznych w godzinach od 10 do 1 po poł.

Musimy z całą przykrością i z zdziwieniem podkreślić ten fakt, że w sprawie powyższej, tak ważnej dla Kościoła i społeczeństwa katolickiego, czynniki miarodajne nie zechciały się porozumieć i zasięgnąć nawet opinji władz kościelnych. A przecież nowela powyższa wkracza głęboko w życie religijne państwa, którego 90 procent ludności należy do kościoła chrześcijańskiego.

Dwie cacane Bydgoszczanki

Nr. 52.



Janinka i Kazia Poznańskie, 3 i 4 lata.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

W piątek, dnia 21 bm. o godz. 19-ej odbędzie się miesięczne zebranie **Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich** w lokalu p. Błocha (naprzeciw sądu okręgowego).

O jak najliczniejszy udział członków w zebraniu uprasza **Zarząd.**

KOŁO CZYŻKÓWKO.

Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 11.30 przed poł. w lokalu p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej.

Referat wygłosi redaktor „Dzien. Bydg.“ p. Szalla.

Z powodu ważności spraw, jakie są na porządku obrad, przybycie wszystkich członków konieczne. **Zarząd.**

KOŁO CH. DEM. SIERNIECZEK.

W sobotę, dnia 22 bm. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się w lokalu p. Góreckiego, ul. Fordońska 105 zebranie plenarne Koła. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, jak również przyjmowanie abonamentu za „Dziennik Bydgoski“. O liczny udział prosi **Zarząd.**

DZIAŁ SPORTOWY

JAK BĘDĄ ROZGRYWANE MISTRZOSTWA ŚWIATA W PIŁCE NOŻNEJ.

W roku 1934 rozegrane zostaną pierwsze mistrzostwa świata w piłce nożnej.

Wszystkie państwa, należące do międzynarodowego Zw. Piłkarskiego podzielone zostały na grupy, w których mecze rozegrane zostaną już w roku 1933. Wyłonionych z tych walk najlepszych 16 drużyn rozegra mecze finałowe na terenie Italji.

Zdecydowano następujący podział na grupy:

Europa zachodnia: Belgja, Hiszpanja, Francja, Luksemburg, Portugalja, Niemcy.

Europa północna: Holandja, Danja, Irlandja, Islandja, Szwecja.

Europa środkowa: Węgry, Austrja, Szwajcarja, Italja, Czechosłowacja.

Europa wschodnia: Finlandja, Estonja, Litwa, Rosja i Polska.

Bałkan: Bułgarja, Grecja, Turcja, Rumunja, Jugosławja.

Ameryka północna: Stany Zjednoczone i Meksyk.

Ameryka środkowa. Kuba, Costa Rica, Gwinea holenderska, Equador.

Ameryka południowa: Brazylja, Argentyna Chili, Boliwja, Paragwaj, Peru, Uragwaj.

Azja: Chiny, Indje holenderskie, Japonja, Siam, Filipiny.

Afryka: Egipt, Palestyna.

Zgłoszenia poszczególnych państw przyjmuje Włoski Związek Piłkarski, organizator mistrzostw, do dnia 28 lutego 1933 roku.

Do grupy finałowej wejdą: Europa zachodnia — 2 drużyny, Europa północna — dwie drużyny, Europa środkowa — trzy, Wschodnia Europa — jedna drużyna. Ameryka północna i środkowa — po jednej. Ameryka południowa — trzy, Azja i Afryka — po jednej.

KŁOPOTY WIOŚLARZY POZNAŃSKICH.

W ubiegłym sezonie zaznaczył się upadek poziomu w sporcie wioślarskim Klubu Poznańskiego 04, który przez szereg lat posiadał niekwestjonowaną hegemonję w tej dziedzinie sportu w Polsce.

W roku 1929 wspomniany klub zdobył trzy mistrzostwa Polski, w 1930 r. — cztery, w roku 1931 — pięć, a w roku bieżącym — zaledwie dwa.

Dotychczasowy trener K. W. 04, Reinhard, wyjechał do Niemiec, a po jego wyjeździe skonstatowano brak młodego narybku. Trener Reinhard pracował wyłącznie nad ekstraklasą zawodników klubu, nie przygotowując zupełnie młodych następców.

PIĘŚCIARSTWO.

Tegoroczny sezon bokserski rozpoczyna miejscowa „Astorja“ zawodami z „Olimpją“ Grudziądz w nadchodzącą niedzielę.

Olimja znana już w Bydgoszczy z kilku występów prezentuje jeszcze na Pomorzu jako najstarszy klub bokserski swego rodzaju ekstraklasę. — Spodziewamy się jednak, że młoda sekcja bokserska „Astorji“ po intensywnym czteromiesięcznym fachowym treningu dzielnie bronić będzie barw klubu.

Znając dobrą stronę organizacyjną „Astorjaków“ spodziewać się należy nietylko pięknych zawodów, lecz i sprawności w przeprowadzaniu.

Początek zawodów o godzinie 7 wieczorem w sali Resursy Kupieckiej. Ceny miejsc minimalne.

TURNIEJ ZAPAŚNICZY W POZNANIU.

Wczoraj Koleff pokonał Tornowa, a młody Schwarz zdławił nelsonem Wiedeńczyka Kawana, który wycofuje się z turnieju. Hiszpan Oliveira, wymęczywszy nelsonem niezwykle silnego ale nie mającego jeszcze rutyny Grabowskiego, położył w 13 minucie olbrzyma śląskiego na łopatki. Walka Sztekkera z Garkowienką została przerwana, albowiem Garkowienko przy upadku nadwyrężył sobie ramię. Walka Badurskiego z Neumannem skończyła się remisowo.

PROGRAM W KINACH.

CORSO wyświetla dziś doskonały film sensacyjny z Harry Peelem p. t. **„Płonące auto“** oraz arcywesoły nadprogram.

KRISTAL. Poprzedzony wielkim rozgłosem obraz dźwiękowy p. t. **„Szanghaj - Ekspres“** wyświetlany był zawsze z ogromnem powodzeniem w największych kinach świata i na pierwszorzędnych ekranach Polski. Dziś ujrzymy go w Bydgoszczy. **„Szanghaj - Ekspres“** zaliczony do najpiękniejszych i do najbardziej zwartych w treści i akcji filmów wytwórni Paramountu, jest słusznie uznany za rewelację twórczości filmowej. Role główne odtwarza grupa artystów wielkiej miary, jak Marlena Dietrich, Clive Brook, Anna May Wong i Warner Oland, każdy dając wyraźnie zarysowaną postać, wznosząc się w grze do najwyższych wyżyn artyzmu. Kristal posiada wyłączną własność produkowania tego filmu na Bydgoszcz. Nadprogram najnowszy tygodnik o wydarzeniach jak: święto winobrania, taniec na samolocie, Gejzer zelandzki, popisy lotnicze i inne.

MARYSIEŃKA wyświetla nadal nowy program ułożony dla dwu rodzaji miłośników kina: film dźwiękowy i niemy. I oto potężny film p. t. **„Zabójstwo w hotelu“** z Wernerem Olandem o niesamowitych wydarzeniach, zamachach na życie detektywa, słowem coś strasznego z życia sfer amerykańskich — podobał się ogólnie. Niemniej dramat cyrkowy obfitujący w tajemnicze morderstwa i rabunki p. t. **„Złota pantera“** stał się dla publiczności sensacją nielada, przeto dziś idzie to samo. Pocz. o godz. 6,45 i 9.

NOWOŚCI wyświetla dziś premjerę dramatu p. t. **„Sterowiec nr. 3“.**

REWJA. Dziś powtórzenie nowego arcyciekawego programu. Na ekranie wzruszające arcydzieło filmowe po raz pierwszy w Bydgoszczy p. t. **„Cienie więzienia“.** Cierpienia matki, to podłoże tego pięknego, trudnego do zapomnienia filmu. Na scenie nowa sałatka rewjowa w 8 obrazach p. t. **„Humor to grunt“** w wykonaniu ulubieńców publiczności i to: Serafiny Talarico, Edwarda Czerniawskiego i in. Początek I. seansu o godz. 6,45, ost. 9,10.

WOJSKOWE 62 p. p. wyświetla w dniach 21, 22 i 23 bm. film p. t. **„Władczyni Atlantydy“,** potężny dramat w 10 aktach, ilustrujący przejmujące sceny katastrofy okrętowej, walkę o bogate skarby na wyspie Rapa Niu i przerażające sceny wybuchu wulkanu o nadzwyczajnej technice. W roli głównej Liana Haid. Sala kina dobrze ogrzana.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 22 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 13,15: Poranek szkolny ze Lwowa. 15,50: Wiadomości wojskowe. 16,00: Transmisja ze Lwowa słuchowiska dla dzieci p. t. „Babie lato“. 16,25: Płyty gramofonowe. 16,40: Odczyt p. Elli Megyery p. t. „Węgierska sztuka ludowa“. 17,00: Transmisja ze Lwowa audycji dla chorych. 17,30: Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17,40: Odczyt aktualny. 18,00: Muzyka lekka i taneczna. 19,20: Książka rolnicza. 19,30: Na widnokręgu. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Muzyka lekka w wyk. ork. R. P. 22,05. Koncert Chopinowski w wyk. Leopolda Muenzera. 22,40: Feljeton p. t. „Serce Normandji“. 23,00: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Wiedeń. 20,15: Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. **Rzym.** 20,45: „Włoszka w Algierze“ opera Rossiniego. **Budapeszt.** 20,45: Wieczór Liszta.

NIEDZIELA, 23 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 9,10: Transmisja z Krosna uroczystości odsłonięcia pomnika Ign. Łukasiewicza, wynalazcy lampy naftowej. 12,15: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. W przerwie „Kontrola środków spożywczych, sprawa mleka i wody“ — odczyt. 14,00: Przygotowania przedzimowe w gospodarstwie domowem. 14,25: Fantazja na temat op. „Halka“ Moniuszki, ork. P. P. pod dyr. Sielskiego. 14,40. Ogrodnicze roboty jesienne. 15,00: Koncert w wyk. ork. Pol. Państw. pod dyr. Sielskiego. 16,00: Program dla młodzieży: radjotygodnik „Co się dzieje na świecie“ oraz feljeton p. t. „Ciemny pokój“. 16,25: Płyty. 16,45: Kącik językowy — prof. St. Słoński. 17,00: Koncert solistów. 18,00: Muzyka lekka i taneczna. 19,25: Słuchowisko „Cezar i Kleopatra“. 20,00: Koncert popularny w wyk. ork. R. P. W przerwie widomości sportowe. 21,10: Recital skrzypcowy Eug. Umińskiej. 22,00: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Wieden. 11,30: Koncert symfoniczny. **Stockholm.** 13,30: Koncert symfoniczny. **Kopenhaga.** 15,25: Koncert symfoniczny. **Wiedeń.** 19,30: Tomasz Mann przy mikrofonie. **Budapeszt.** 19,30: „Manewry jesienne“ operetka Kalmana. **Wiedeń.** 20,00: „Księżna Czardaszka“ operetka Kalmana. **Medjolan.** 20,40: „Bal maskowy“ opera Verdiego. **Rzym.** 20,45: „Paganini“ operetka Lehara. **Huizen.** 20,55: „Perły Montmartru“ operetka Cuypersa. **Bruksela.** 21,30: „Ciboulette“ operetka Reynaldo Hahna. **Londyn Regional.** 22,05: Koncert symfoniczny. **Oslo.** 22,15: Recital fortepianowy Aleksandra Borowskiego.

Kradzież węgla z pociągów.

Mimo wielkiego niebezpieczeństwa, jakie zagraża życiu złodziejom kolejowym podczas „roboty", wypadki okradywania pociągów towarowych z węgla wydarzają się ostatnio prawie codziennie.

W nocy z 19 na 20 bm. znowu ujęto niejakiego Leona S. (Stepowa) na gorącym uczynku kradzieży węgla z pociągu jadącego ze stacji Kapuściska do Bydgoszczy. Węgiel, w ilości około 150 kg. zwrócono władzy kolejowej. Niefortunnego złodziejaszka osadzono w areszcie.

Młodzieniec najechany przez samochód.

We wczorajszy czwartek około godz. 7 wieczorem wydarzył się na ulicy Poznańskiej nieszczęśliwy wypadek najechania przez samochód 18-letniego Ludwika Waliszewskiego, zamieszkałego przy ul. Wrocławskiej nr. 6. Młodzieniec ciągnął wózek, gdy nagle niespodziewanie najechał na niego samochód. Waliszewski odniósł ciężkie potłuczenia ciała. Pogotowie Ratunkowe odwiozło go do lecznicy miejskiej.

—::—

— **Pożegnalny wieczór Mieczysława Dowmunta.** W poniedziałek 31. bm. Mieczysław Dowmunt, znany komik, ceniony artysta, któremu Bydgoszczanie zawdzięczają tak wiele mile spędzonych wieczorów w teatrze, rozstaje się z Bydgoszczą, dając swój pożegnalny wieczór w zimowej sali w ogrodzie Patzera. Wieczór wypełni lekka komedja p. t. **„Rozkosze domowego ogniska".** Na przedstawienie to wybierają się wszyscy zwolennicy popularnego artysty, który złotemi zgłoskami zapisał się w dziejach teatru naszego.

Z męża zrobiła warjata.

Na tle procesu o krzywoprzysięstwo.

Niezwykle interesujący proces o krzywoprzysięstwo toczył się onegdaj przed izbą karną sądu okręgowego w Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiadła 48-letnia mężatka **Aleksandra Rydelska** z Bydgoszczy. Tło sprawy jest następujące:

W kwietniu 1927 r. małżonkowie **Stanisław i Aleksandra Rydelscy** sprzedali swą nieruchomość położoną przy ulicy Pomorskiej 58. W kilka dni później jednak żałowali, iż sprzedali dom za cenę, która wydawała im się obecnie zbyt niską. Planowali więc — **za wszelką cenę** — odebrać nowonabywcom wspomnianą nieruchomość. Mając ten cel na oku, Rydelska dążyła **do unieważnienia notarjalnego aktu kupna.** Co tu zrobić?

Kobieta wpadła na myśl: poprostu **zrobić z męża warjata** i wysunęła w procesie cywilnym, iż mąż kontrakt podpisał w stanie przemijających zaburzeń władz umysłowych. Rydelska dalej twierdziła, iż była przeciwną sprzedaży, lecz u notarjusza **nie dopuszczono jej do głosu.** Pozatem Rydelska nie zawahała się przed sądem fałszywie zeznać, że ma lat 32, podczas gdy w 1927 r. miała już lat 41... ale to na pozór rzecz drobna — a jednak — jak przykra! Również zeznała fałszywie, iż „mąż jest taki głupi, że nie mógł i nie może samodzielnie załatwiać interesów, a ona była zmuszona za niego **załatwiać interesa, które wchodziły w zakres stolarstwa".** Jako trzecią okoliczność wysunęła to, że „o sprzedaży domu dowiedziała się dopiero w ostatniej chwili".

Że tak nie było wynika z tego, iż Rydelski prowadził samodzielnie stolarnię jako dzielny fachowiec i odznaczał się zawsze wielkim sprytem. Również ludzie, którzy z nim się bliżej stykali, uważali go zawsze za człowieka **nieupośledzonego na umyśle.** Pozatem świadkowie udowodnili, że o sprzedaży domu wiedziała Rydelska na długo przed jego sprzedażą.

Mąż również świetnie odgrywał komedję. **„Byle chałupę dostać — potem będzie znowu zdrów!"** miała oświadczyć Rydelska. I istotnie mąż udawał warjata przed sądem. Sędzia pokazując Rydelskiemu złotówkę, pytał się go: „co to jest?" Na co oświadczył Rydelski: „To kółko!" Na dalsze pytanie: „czy mamy dzień, lub noc?" odpowiedział Rydelski na rozprawie „mamy noc!"

Rozprawa cywilna została **kilkakrotnie odroczona,** ażeby przez lekarza zbadać stan umysłowy Rydelskiego. **Wysłano go do Dziekanki.** Po krótkim czasie już wypuszczono Rydelskiego z Dziekanki i stwierdzono, że udaje tylko warjata. Przed sądem okręgowym Rydelscy przegrali spór cywilny. Mimo to poszli dalej do sądu apelacyjnego, który w najbliższym czasie ostatecznie rozstrzygnąć ma sprawę.

W międzyczasie, jak już wyżej wspomnieliśmy, Rydelska stanęła przed sądem za krzywoprzysięstwo. Sąd udowodnił jej złożenie fałszywych zeznań — mimo uporczywego nadal twierdzenia oskarżonej, iż mąż jej nie jest normalnym — i skazał ją na **jeden rok więzienia** z zawieszeniem kary na przeciąg lat trzech.

—o—

— **Komitet wzniesienia krzyża na wzgórzu Bolesława Krzywoustego w Łęgnowie** zaprasza na uroczystość poświęcenia krzyża w niedzielę dnia 23. bm. o godz. 14. Komunikacja: koleją o godz. 13 kierunek Toruń, dojazd do Łęgnowa. Autobusy kursować będą od godz. 12 do 13,30, odjazd z placu Kościeleckich. Cena przejazdu autobusami dla młodzieży 50 groszy w obie strony, dla dorosłych 1 złoty.

Z życia towarzystw.

Bydgoski Klub Sportu Wędkarskiego. Przypomina się członkom, że w bież. niedzielę nastąpi zamknięcie sezonu w porcie w Łęgnowie. Wyjazd ze stacji Bydgoszcz o godz. 6,17 rano.

Klub mandolinistów „Lutnia". Dziś w piątek o godz. 19,30 lekcja w Domu Czeladzi. Po lekcji zebranie miesięczne.

Sokół III. Jutro zawody w koszykówkę z Gwiazdą w 62 p. p. Drużyna stawi się w starym komplecie o godzinie 15,30. Młodzież ma trening na boisku Kopernika, zaś w niedzielę zawody o godz. 15,30.

Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich przy kościele św. Trójcy urządza w niedzielę zebranie plenarne w Domu Katolickim Miedza 2 o godz. 16,30. Referat wygłosi p. prof. Sygnarski.

K. S. Astorja. Dziś w piątek o godz. 19 trening bokserski w sali letniej Patzera. W sobotę o godz. 20 zebranie miesięczne w sali Wicherta.

Klub Sportowy S. P. D. We wtorek, 25. bm. o godz. 20 nadzwyczajne walne zebranie w szkole. Przybycie wszystkich konieczne.

Związek Powstańców i Wojaków Szwederowo-Glinki. Zebranie plenarne dnia 22. bm. o godz. 19 u Opałki przy ul. Kujawskiej róg Sieroca. Ważne sprawy.

Bank Polski płacił w dniu 21 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,89
funty szterlingów	29,95
franki szwajcarskie	171,57
franki francuskie	34,89½
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	172,97
liry włoskie	45,35
floreny holenderskie	357,45

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 20. 10. 1932 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	23,50—24,00
Żyto	14,00—14,25
Jęczmień przemiałowy	13,50—14,25
Jęczmień browarny	16,50—17,50
Groch jadalny polny	0,00— 0,00
Groch Viktorja	21,00—24,00
Owies	13,50—14,00
Otręby pszenne	9,00—10,50
Otręby żytnie	8,50— 9,00

Tendencja spokojna.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

W czwartek dnia 20 bm. rozstał się z tym światem opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy brat ś. p.

ks. Ignacy Kowalski

dziekan nakielski
proboszcz parafji glesnieńskiej powiat Wyrzysk

o czem zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążone

Siostry i krewni.

Eksportacja z domu żałoby do kościoła parafjalnego odbędzie się w Gleśnie w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 16-tej, a nazajutrz w poniedziałek o godz. 12-tej nabożeństwo żałobne i złożenie zwłok do grobu. (20312

W czwartek, dnia 20 bm. rozstał się z tym światem po krótkiej lecz ciężkiej chorobie nasz ukochany dziekan

ś. p.

ks. Ignacy Kowalski

proboszcz glesnieński

Duszę ś. p. Drogiego Zmarłego polecamy modlitwom czcigodnych konfratrów księżom Dekanatu Nakielskiego.

Ks. Skrzypiński
Wyrzysk.

20311)

DLA PAŃ

AKSAMITNE - ZASTĘPUJĄ ZAMSZ.

Zł. 10



Art. 9815-03

DAMSKIE SPORTOWE.

Zł. 16



Art. 4625-69

ELEGANCKIE LAKIEROWE.

Zł. 19



Art. 9875-01

Pończoszki jedwabne : Zł. 1.50, 2.40, 3.-, 4.50

bawełniane : Zł. 1.20, 3.- — wełniane : Zł. 2.-

Bata

20281

Za tak liczny udział w pogrzebie oraz dowody współczucia przy zgonie mego drogiego męża, naszego ukochanego ojca i brata, składa na tej drodze wszystkim przyjaciołom i znajomym, a w szczególności Bractwu Strzeleckiemu miasta Kcyni

serdeczne podziękowanie.

20277) **Hedwig Rosseck z dziećmi i rodziną.**

Kcynia, dnia 20 października 1932 r.

Kasyno Obywatelskie
9082 **Śniadeckich 32,** wydaje
smaczne obiady po 80 gr.

W „EUROPIE“
Dziś dnia 21 paźdz'ernika
3 nadzwyczajny DANCING
z balonikami o nagrody przy akompanjamencie doborowej orkiestry **Gblorczyka.** (20266

Klepsydry wykonuje szybko i tanio **Drukarnia Bydgoska S.A. Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.**

Ogłoszenie. W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych wpisano dziś pod L. 654, że Binaszkiewicz Franciszek, kupiec w Margoninie i żona jego Jadwiga z domu Wegeng umową notarjalną z dnia 24 września 1932 r. ustanowili ogólną wspólność majątkową z wykluczeniem jej dalszego trwania z chwilą śmierci któregokolwiek z małżonków. (20280

Margonin, dn. 19 października 1932. **Sąd Grodzki.**

Kafle
białe, kolorowe i wzorzyste
w wszelkich gatunkach, odznaczone dyplomem na P. W. K. złotem medalem sprzedaje po ponownie zniżonych cenach franko Bydgoszcz na miejsce zapotrzebowania. (18501

FABRYKA KAFLI LATKOWO
pod Inowrocławiem
biuro **ul. Solankowa 68**
telefon 583.

Zakład optyczny Oskar Meyer
właśc. Jasieńska i Zeller
założ. 1899 **ulica Gdańska nr. 21** **telef. 13-89**
Sumienne wykonanie wszystkich okularów.
Fachowa i rzetelna obsługa. (20284

Oksofty
od wina białego i
beczki
od oleju jadalnego kupuje
Antoni Piliński
Bydgoszcz. (20227

Ogłaszajcie się
w Dzienniku Bydgoskim

W podróży
w hotelach, czytelniach kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żądać
DZIENNIK BYDGOSKI!

Kafle
białe i kolorowe
Przenośne
piece kaflowe
żelazne kuchenki
największy wybór
najniższe ceny. (17746
C. Schöpper
Bydgoszcz, Zduny 9.

Cegielnia Powiatowa w Nowemmieście
n/Drwęcą
dostarcza na korzystnych warunkach z placu jak i franko stacja odbiorcza:
najlepszą
cegłę paloną
po specjalnie niskich cenach
dachówkę „Holenderską“
sączki w wszelkich wymiarach
oraz wszelkie inne wyroby cegielniane
w każdej ilości.

Cementownia Powiatowa w Nowemmieście n/Drwęcą
dostarcza wszelkiego rodzaju
nagrobki
od najskromniejszych do najbardziej artystycznych
słupy cementowe
całkowite ogrodzenia z cementu
rury cementowe do studni i kanalizacji
oraz wszystkie inne wyroby cementowe.

Adresować:
Wydział Powiatowy Nowemiasto nad Drwęcą,
16184) **Rynek, telefon 1.**

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“!

POŻYCZKI

300 zł.
potrzebne na uruchomienie sklepu wyrobów tytoniowych w bardzo dobrem położeniu. Oferty do Dz. pod „Zysk“. (20289

2000 zł. (13290
na I hipotekę poszukuję. Zgłosz. filja Dzien. „I.“

35.000 zł (20278
na I hipotekę, nieruchomość miejska, wartości 188.000 zł, poszukuje się zaraz. Of. pod „Hipoteka“ Dz. Bydg. Grudziądz.

Zł. 5—10000
na Nr. 1 kamienicy wartości zł. 120.000 poszukuję. Za procent mieszkanie 3 pokoje z kuchnią. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Dobra lokata“. (20218

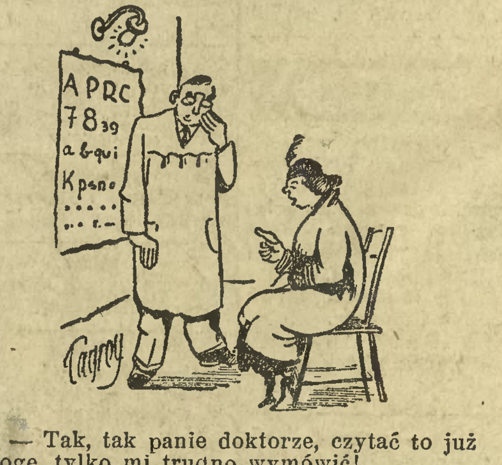
RÓŻNE

Wspólnika
rutynowanego handlowca branży kolonjalnej poszukuje poważne przedsiębiorstwo w Poznaniu. Kapitał do wpłaty połowy wartości przedsiębiorstwa zł 25 000. Udział w pracy konieczny. Zgłosz. „Par“ Poznań pod „57,287“. (20271

Małżeństwo
odda dziewczynkę 14-to miesięczną zdrową i ładną na własne. Oferty do Dz. Bydg. pod „E. P.“ (20313

Pragnę (13202
poznać w celach towarzyskich młodą panią, przystojną, kulturalną. Miłą zgodę upraszam złożyć pod „Dyskrecja“ Bydgoszcz, poczta główna.

U okulisty.



— Tak, tak panie doktorze, czytać to już mogę, tylko mi trudno wymówić!...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.